

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
" " " Kraju 4.50 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w teńście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " "
Nadesłane po teńście 25 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

Hindenburg przysięga na Konstytucję weimarską



Olbrzymi natłok publiczności: każdy chce ujrzeć nowego prezydenta

Hindenburg (1) przed frontem kompanji honorowej, za nim gen. Seeckt (2) i minister reichswery dr. Gessler (3)

Wejście do pawilonu austriackiego



na wystawie sztuki stosowanej w Paryżu

Maharadża Jodhpuru



k który przybył do Londynu na otwarcie wystawy w Wembley i został tu po raz pierwszy w życiu sfotografowany

Lord Jellicoe

głównodowodzący flotą angielską

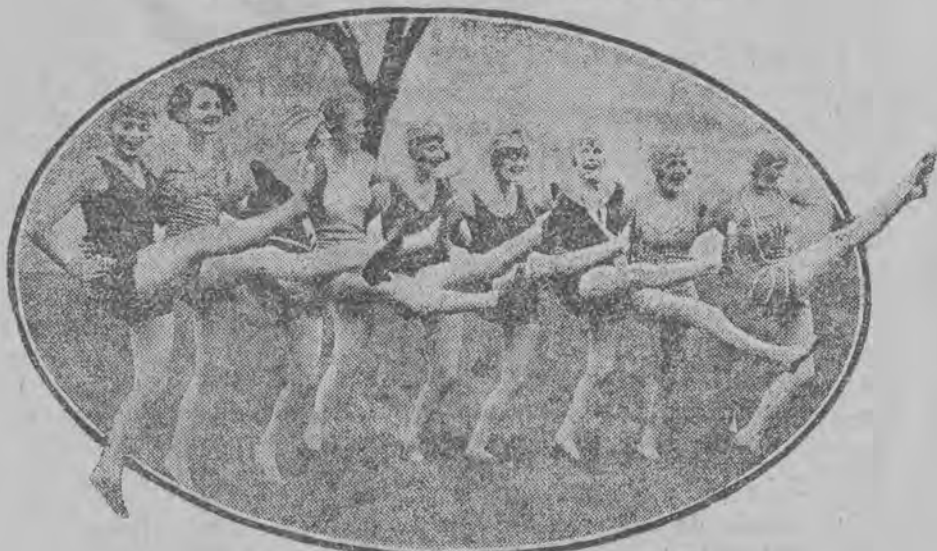


Hodowla szparagów



Wielu naszych smakoszy, którzy z apetytem zjadają szparagi, nie ma pojęcia o tem, jak je się hoduje, jak one rosną i dojrzewają. Ilustracja nasza przedstawia wieśniaczkę przy jednej z najmudniejszych prac—wydobyciu dojrzałych szparagów z ziemi

Z plaży na Rivierze



Wyżej już nie można

Olbrzymi pożar w Japonji



Straszny żywioł zniszczył tysiące domów w Kumagaję, centrum przemysłu jedwabnego w Japonji

Pod pokrywką Komunizmu

Byli funkcjonariusze carscy organizowali powstanie antysowieckie

Jak już „Głos Polski” donosił we własnym telegramie, — cały rząd naliczawański republiki zakaukaskiej został aresztowany. Wiadomość ta wywołała wśród sfer moskiewskiego rządu i partii komunistycznej niezwykle wrażenie. Wydelegowana przed miesiącem z Tyflisu kontrolna komisja do szeregu republik azjatyckich, na deszczą na ręce Rykowa tak obciążająca i przerażająca sprawozdanie że rząd czuł się zmuszony wydać rozkaz aresztowania całego szeregu wybitnych osobistości politycznych na Zakaukazie. Okazało się, że z powodu wielkiej odległości od centralnych władz i słabego wpływu agitacji komunistycznej w Kraju Naliczawańskim nagromadziła się tam znaczna liczba uciekinierów byłych oficerów carskich, gubernatorów, żandarmów, chanów tatarskich i innych działaczy kontrrewolucyjnych, którzy zdolali w ciągu pewnego czasu zagarnąć w swoje ręce władzę nad całym krajem, podając się za komunistów. W tym celu zostały zorganizowane na wielkich przestrzeniach Zakaukazu fikcyjne sowieckie komunistyczne organizacje. Oddziały wojskowe były zaprzysiężone przeciwko sowietom i t. d.

Szczegółowe śledztwo wykazało, że część tej armii — pseudo komunistycznej — pomagała podczas rewolucji i powstania w Gruzji — przeciw bolszewikom. Również pod wpływem zamaskowanego rządu sowieckiego Naliczawańskiej republiki, w całym kraju zostały oficjalnie rozwiązane partie i jaczki komunistyczne, konsort i t. p.

Według oficjalnego sprawozdania sowieckiego w Naliczewaniu, stolicy republiki, przygotowywano się do nowego powstania i wojny przeciwko sowietom. Olbrzymie sumy asygnowane przez rząd centralny na organizację republiki zakaukaskiej, zostały zużyte wyłącznie na cele walki z komunistami i agitację anty moskiewską.

Śród aresztowanych przywódców i członków rządu zakaukaskiej republiki są: Nachmudbekow, komisarz spraw wewnętrznych, Ksamid Machmudow — przewodniczący centralnej rady związków za wodowych republiki, Szarali-Zade-Machmud — prezes sądu republiki, Ali-Makpar — komisarz sprawiedliwości, Dadeszew-Ksadi — komisarz finansów, Kasumow-Meszai-Abdul — przewodniczący szarskiego ispolkomu, Kasiew-Kasan-Kuli, Bagirow, byli carscy gubernatorzy i 7 innych dostojników. Charakterystycznym jest fakt, że ludność republiki odniosła się bardzo wrogo do wykonawców aresztowania rządu republiki. Sytuacja jest groźna. Wybuch powstania jest nieunikniony.

Pogłębienie pokoju w Europie

Dzieje się to dzięki Polsce i małej entencie

LONDYN, 18 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk.”) — „Times”, omawiając położenie polityczne w Europie pod kątem widzenia ściśle go współdziałania Francji z Anglią, wita z zadowoleniem porozumienie między Polską a Czechosłowacją, które nie będzie obojętne dla ukształtowania się stosunków politycznych w Europie.

„Times” pisze:

— Porozumienie, które doszło do skutku między Polską a Czechosłowacją, stanowi pożądane uzupełnienie małej ententy, która wraz z Polską staje się potężnym narzędziem współdziałającym w dziele pogłębienia pokoju europejskiego i nieoobojętym środkiem, przyczyniającym się do złagodzenia przeciwności.

Emancypacja burżuazji francuskiej

Obóz konserwatywny w Europie przedwojennej wspiera się na trzech podstawach, stanowiących trzy grupy społeczne, szczególnymi obdarzone przywilejami i zainteresowane przeżyciem w utrzymaniu bez zmiany tego stanu, jaki istniał podówczas. Grupę pierwszą stanowili rentjerzy, związani z państwem kuponami renty państwowej; właściciele oszczędności, lokowanych w pożyczkach państwowych, lub gwarantowanych przez państwo i żyjący z procentów od swych wkładów. Grupę drugą stanowiły wielkie rody magnackie przemysłu żelaznego, związane z państwem wspólnym interesem zbrojeń. Wreszcie, grupą trzecią była arystokracja, władająca ziemią, skupiająca w swych rękach olbrzymie włości rolne, leśne i wodne.

Jakże trzy owe grupy można przedstawić się dzisiaj? Jakim uległy losowi w ciągu lat jedenastu, dzielących nas od pamiętnego sierpnia, który wydzwoił godzinę wyroku tyłu dawnym, zdało się, niezłomnym potęgą?

Sierpień ów, powiedzmy odrazu, stał się dla wszystkich trzech owych grup katastrofą. Wojna ze swymi niesłychanymi poborami, a potem lata powojenne z rozpętaną inflacją waluty i nieograniczonym spożyciem bogactw, zniweczyły doszczętnie oszczędności, rujnując zarazem rentjerów; dokonały pogromu wielu z największych fortun przemysłowych; rozsadziły i rozdrobniły wielką własność ziemską. Te czynniki, którymi stała Europa do r. 1914 leżą dziś przezwrotnie w gruzach, ustąpiwszy pola siłom i żywiołom nowym. Każda z powyżej nadmienionych grup miała, rzecz prosta, własną tragedję ruiny. Każda na swój własny przeżyła sposób.

Odkładając na kiedyś indziej oświetlenie ewolucji, jakiej w ostatnim dziesięcioleciu uległa własność rolna i własność przemysłowa w Europie, skunimy tymczasem światło na klasie rentjerów i na tragedję, która stała się ich udziałem: pozwól nam to wyjaśnić niejedną zagadkową stroną w dzisiejszym stanie Francji oraz w stosunkach jej z Niemcami).

*) Por. znakomite dzieło Ryszarda Lewinsolna: „Umschichtung des Europäischen Vermoögens”. Berlin 1925. Verl. Fischer.

Klasyczna bowiem ojczyzną kapitalistów, lokujących oszczędności swe w pożyczkach państwowych i żyjących z renty państwowej, była Francja, nie bez zasady zwana przed wojną bankierem Europy. Oszczędność obywatela francuskiego była ostatnią cnotą i ostatnią potęgą Trzeciej Rzeczypospolitej przed wojną: obywatel ów pokazał, co może, podpisując 50 miliardów pożyczek wojennych i 70 miliardów pożyczek na odbudowę. Mieszczanin francuski nie gonił za akcjami przemysłu. Bezgranicznie obdarzał zaufaniem trwałość i powagę franka. Frank stał się narzędziem i wykładnikiem polityki francuskiej, pionierem francuskiego wpływu. Stąd wynikało, że wszyscy mieszczańscy, posiadacze kuponów oszczędnościowych, byli w polityce konserwatystami, z lekkim, co najwyżej, zabarwieniem antyklerykalnym. Stąd powstał sojusz gilotyny francuskiej z szubienicą carską. Frank przykuwał politykę i dyplomację paryską do krwawego tronu Romanowów. Za pieniądze republikanów z nad Sekwany i Loary car tłumil porywy republikańskie i wolnościowe nad Wołgą i Dnieprem.

Pożyczki zagraniczne, zwłaszcza zaś lokowane w państwie rosyjskim, stały się dla obywatela francuskiego tem, czem była własność ziemska dla junkrów pruskich. Aby pomnożyć potęgę franka i wzmóc liczbę oszczędności, burżuazja francuska ograniczała liczbę swoich dzieci, oszczędzała na własnej krwi: system funkcjonował i rentował znakomicie.

Aż oto temu stanowi rzeczy i tej psychologii zachowawczej wojna zadała cios stanowczy. Pierwszym gromem, jaki uderzył w mieszczaństwo francuskie, było ulotnienie się długów rosyjskich: odkąd runął carat, niema na kim poszukiwać należności, która zdawała się niezachwiana. Naprawdę rentjer francuski poruszał niebo i ziemię, aby z pod gruzów rewolucji rosyjskiej odkopać jakiegokolwiek upiora władzy, gotowej do potwierdzenia wystawianych przez cara weksli. Ci, którzy podpisali i potwierdzali, sami rychło zapadli się pod ziemię; ci, którzy stali się na powierzchni, nie poczuwają się do dziedziczenia żadnych po caracie ciężarów.

Ale po pierwszym gromie przy-

szedł uderzyć grom drugi: wiosną roku 1924 zachwiała wartość franka; zachwiała nią tak dalece, że obywatel francuski, nie ochłonawszy jeszcze po stracie długów rosyjskich, ugodzony teraz już w samo serce swej wiary, dał się unieść panice. Uczuł się wykolejony z dziejów. Jął zastanawiać się nad owocnością swojego zwycięstwa. Odsunął od steru władzy tych, którzy kołysali go zbyt różnymi nadziejami, i w których zrazu widział uosobienie odniesionego przez się zwycięstwa. Zarząd swej gospodarki skarbowej powierzył temu, którego Poincare i Clemenceau ogłosili za zdrajcę narodu.

Ciągnąc oszczędności, sparzony raz na pożyczkach zagranicznych, drugi raz na walorach krajowych, rzucił się na akcje przedsiębiorstw przemysłowych. Ta sama publiczność, która dziesięć lat temu nie uznawała innych dochodów poza rentą stałą, teraz roznamiętniła się do gry i spekulacji na zmiennym kursie akcji.

Jest to przemiana finansowa, pozornie zamykająca się między giełdą a bankiem; poza nią wszakże tkwi fakt, świadczący o głębokim przełomie w obyczaju, w nastawieniu umyslowym i w pojęciach społeczeństwa. Mieszczanin francuski przełamał ten ciasny krąg, w którym dotychczas obracała się jego „nieomylna” mądrość życiowa. W pewnym tedy znaczeniu, rzecby można, został odmłodzony, musiał odwołać się do nowych sił, innego szukać dla się oparcia.

Odkuty został od wozu polityki konserwatywnej.

Przywrócenie starodawnej monarchji, mające być uwiecznieniem konserwatyzmu i najwyższą asekuracją dla posiadaczy obligów państwowych, rozwiązało się „jak sen jaki złoty”.

Obywatel francuski nabywa dziś akcje „Societe Generale d'entreprise”; mieszczanin francuski czuje się dziś wyemancypowany; wzytu z dawnych przywilejów, czuje się wzamian za to wolny od swych dawnych długów. On to rozstrzygnął o zwycięstwie kartelu lewicy. On dał podczas wyborów do rad gminnych zwycięstwo socjalistom i demokratom. Jak Loucheur, jak Caillaux stał się lewicowcem.

J. Przemyski.

Program pracy między- narodowej konferencji pracy

GENEWA, 18 maja. (PAT). (Szwajc. Ag. Tel.) Międzynarodowa konferencja pracy, która się rozpocznie w dniu 19 maja, zajmie się następującymi sprawami: 1) sprawą zarządzeń, mających na celu zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom, 2) drugie czytanie i definitywne uchwały w sprawie następujących trzech projektów, przyjętych przez konferencję w pierwszym czytaniu w roku 1924: a) jednakowe traktowanie robotników krajowych i zagranicznych w zakresie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, b) zaprowadzenie tygodniowego 24-godzinnego spoczynku w hutach szklanych, c) praca nocna w piekarniach.

Ofiary piorunu

5 osób zabitych, 18 ciężko rannych

BERLIN, 18 maja. (Własna służba tel. „Głosu Polsk.”)

Z Hildesheim donoszą, iż wczoraj wieczorem grupa ludzi tego miasta obchodzila na wycieczce jubileusz burmistrza. Nagle uderzył piorun w środek zebranych. Pięć osób zostało na miejscu zabitych, 18 ciężko rannych.

W najdalszym zakątku bazyliki św. Piotra

RZYM, 18 maja. (Własna służba tel. „Głosu Polsk.”)

Podczas wczorajszego nabożeństwa św. Piotra, w czasie którego papież odprawiał mszę, zastosowano po raz pierwszy megafon. Głos papieża był słyszany w najdalszym zakątku bazyliki. W nabożeństwie brało udział około 60 tysięcy osób.

Straszna psychoza

porywa młode ofiary

WIEDEN, 18 maja. (Własna służba tel. „Głosu Polsk.”)

Manja samobójcza, która zaczyna w Wiedniu przechodzić w przerażającą psychozę, porwała wczoraj i onegdaj nowych 19 ofiar. Wśród samobójców znajduje się dwóch 16-letnich uczniów gimnazjalnych i 20-letnia córka zmarłego niedawno profesora uniwersytetu dr. Alta.

Ciężkie boje w Marokku

Wielkie straty marokańczyków
Kontrofenzywa

PARYŻ, 18 maja (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego”). Ofenzywa generalna wojsk francuskich poczyniła na froncie marokańskim dalsze postępy. Wojska gen. Colombata znów posunęły się naprzód. Dwie pozycje francuskie wysunięte więcej i otoczone swego czasu przez kabyłów zostały wyzwolone. Część armji walczącej pod dowództwem pułk. Freindemberga stoczyła nową potyczkę z kabyłami, którzy mocno się utwierdzili w swych pozycjach. Dopiero po dłu gotwałej walce na białą broń udało się wojskom francuskim odeprzeć kabyłów z ich pozycji. Nieprzyjaciel stracił 1600 ludzi w tej potyczce. Oddziały lotnicze francuskie brały czynny udział. Na placu boju zmarł słynny major lotnictwa francuskiego Mezergues wskutek odniesionych ran. Oznaczał się on wielką sprawnością w rzucaniu bomb.

Wiadomości nadchodzące z Marokka stwierdzają, że główne siły Abdel Kerima rozpoczęły walkę dopiero wtedy, gdy ofenzywa francuska przyniosła już szereg zwycięstw. W ostatnich dniach zatakowany został pułk. Freindenberg pod miejscowością Kiemis, Hacked, i u wzgórza Kissane. Pod miejscowością Abram wojska Abdel Kerima przeszły do kontrataku. Obecnie toczą się ciężkie walki. Wiadomości o klęsce francuzów nie są prawdziwe.

Walki w francuskim Marokko

Stosunek Anglii do walk tych

Rewelacje londyńskiego dziennika „Star”

W miesiącu wrześniu roku 1924 w dzienniku londyńskim „Star” pojawiła się notatka o zakupach aeroplanów w Anglii przez wodza powstańców marokańskich, Abd-el-Krima.

Według „Star’a” jeden z dyrektorów firmy awjacyjnej Supermarine Aviation C-y w Southampton traktował z agentami Abd-el-Krima, Anglikami zresztą, w przedmiocie sprzedaży przez firmę sześciu aeroplanów bojowych. Sprzedaż nie doszła do skutku.

Jednakże, jak donosił później „Star” w korespondencji z Paryża, działał tam na miejscu pewien syndyk franko-angielski, którego zadaniem było finansowanie Abd-el-Krima.

Wydatki syndykatu do września r. 1924 na ten cel wyniosły z górą pół miliona funtów szterlingów. — Syndykat ten zaopatrywał marokańczyków w mitraliży i aeroplany. Dostarczył również Abd-el-Krimowi pilotów i mechaników. — Między innymi zaangażowała się spora liczba b. oficerów-pilotów angielskich do szeregów marokańskich.

Traktowano również w Glasgow o kupno dwóch łodzi podwodnych, które miałyby operować na liniach komunikacyjnych morskich i paraliżować dowódz wojsk hiszpańskich do Marokka.

Jak zaś donoszą wojenni korespondenci z Marokka powstańcy rozporządzają nie tylko artylerią, mitraliżami, lecz i aeroplanami, oraz w szeregach ich znajdują się oficerowie i fachowcy pochodzenia obcego.

Operacje wojenne, które Francja prowadzi obecnie na terytorjum graniczącym z protektoratem hiszpańskim doprowadzą, zdaje się, do zajęcia na stałe tej części Marokka, która teoretycznie jest podana władzy Hiszpanji. Świadczyłaby o tem podróż gen. Niessel'a do Madrytu, o której już pisma paryskie mówiły jako o wstępie do układów z rządem de Rivierę o ustąpienie Francji wschodnich obszarów Marokka hiszpańskiego. Na korzyść tej hipotezy świadczyłaby również rozległość operacji wojennych i duże siły, jakie Francja skoncentrowała na granicy.

Perspektywa zajęcia przez Fran-

cję Marokka hiszpańskiego nie może być miłą Anglii, takie bowiem powiększ. imp. afrykańs. pod flagą francuską marszałoby poważnie równowagę sił. Tembardziej, iż dzisiaj już niepokoi Anglię przyrost sił militarnych Francji, którego źródłem jest Afryka i czarni rekruci.

Rewelacje „Staru” nie ujawniają oficjalnego udziału Anglii w subsydwowaniu Abd-el-Krima i w zaopatrywaniu go w oręż, oraz amunicję. Faktem jest jednak, iż opinia i prasa angielska zostały zaniepokojone operacjami wojennymi francuzów w Marokku, oraz wiadomością o układach w Madrycie.

Pisma zaś francuskie takie, jak „Temps” paryski domagają się amnestji terytorjów graniczących z Marokkiem francuskim, a de facto bezpańskich, bo nie podlegających władzy hiszpanów, którzy z trudem utrzymują swe pozycje nadmorskie.

Jaką zaś wagę przypisuje rząd francuski do wojny marokańskiej widać już i z tego, że wysłał do Marokka marszałka Franchet d'Esperey, oraz liczne posiłki z kraju macierzystego.

W.

Stresemann twierdzi, że Niemcy nie zmienią swojej polityki

Burda wywołana przez komunistów--Sześć punktów Stresemanna- Stosunek do Polski

BERLIN, 18 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) Wśród wielkiego napięcia zostało dziś o godzinie 3.20 po południu otwarte posiedzenie parlamentu Rzeszy, w czasie którego Stresemann wygłosił wielką mowę o polityce zagranicznej Niemiec.

Na początku posiedzenia komunisty zorganizowali olbrzymi skandal. Kiedy prezydent parlamentu Leebe wyraził w imieniu parlamentu współczucie ofiarom katastrofy w Dortmundzie i wezwał posłów do uczczenia ich pamięci przez powstanie, wrzawa wśród komunistów wzrosła. Wzywali oni posłów, aby nie wstawali, ponieważ rząd winien jest temu nieszczęściu. Kilku komunistów wołało pod adresem rządu:

„Panowie jesteście mordercami tych niewinnych górników i dlatego powinniście wisieć!”

Po tych słowach powstała olbrzymia wrzawa zarówno na ławach prawicy, jak i lewicy. Przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Po podjęciu posiedzenia, kilka minut po godzinie 4, zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann. Na wstępie swego dłuższe-

go przemówienia oświadczył, on, że Niemcy pozostaną nadal wierne wytycznym swojej dawnej polityki zagranicznej.

W przemówieniu swem poruszył Stresemann następujące punkty: 1) pakt bezpieczeństwa; 2) przystąpienie Niemiec do ligi narodów; 3) ewakuacja Kolonii; 4) noty w sprawie rozbrojenia Niemiec; 5) zagadnienie granic wschodnich; 6) przyłączenie Austrii do Niemiec.

BERLIN, 18 maja. (PAT). — W mowie, wygłoszonej na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych Stresemann stwierdził, że rząd niemiecki za naczelny swój obowiązek uważa wypełnienie zobowiązań, przyjętych w protokole londyńskim.

Niemcy, — mówił minister — spłacali akuratnie swoje raty, choć spłacanie ich nie ma nic wspólnego z kwestją sprawiedliwości i winy. Jest to ciężar o tyle lżejszy, że uda się kwestję odszkodowań rozwiązać na drodze rozważań gospodarczych.

Minister zastrzegł się przeciwko głosom pewnej części prasy niemieckiej, jakoby ewakuacja zagłębła Ruhry w przewidzianym termi-

nie 16 września była zagrożona. Kłam tym głosem zadaje oświadczenie rządu francuskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister zajął się stosunkiem Niemiec do rozmaitych państw. Mówiąc o Rosji wskazał na doniosłość geograficzną i gospodarczą tego kraju i współpracę niemiecko-rosyjską, zapoczątkowaną układem w Rapallo. Między Rzeszą a trzema północnymi państwami: Litwą, Łotwą i Estonją, istniała pewna różnica zdań, która została usunięta.

Następnie minister Stresemann zdał sprawę z toczących się rokowań handlowych z Ameryką, Wielką Brytanią, Łotwą, Litwą, Grecją, Guatemalą, Nikaraguą, Hiszpanją, Włochami, Francją, Rosją, Japonją, Szwajcarią, Szwecją, Turcją, Boliwią, Finlandją, Austrią i Polską.

Minister podkreślił doniosłość traktatu handlowego z Francją, a mówiąc o rokowaniach polsko-niemieckich, stwierdził, że dotychczasowe pertraktacje, dotyczące kwestji obrotu towarowego, doprowadziły w wielu punktach do porozumienia. Zaprzeczył twierdzeniom prasy polskiej, jakoby Niemcy

przewlekły rokowania handlowe. Niemcy nie zaniedbały niczego, by rokowania te przyspieszyć. W najważniejszej kwestji, w sprawie osiedlenia się, oświadczył minister istnieją trudności z powodu znanej stanowiska Polski względem osiedlających się w Polsce Niemców. To stanowisko Polski ujawniło się ostatnio kilkakrotnie. Np. w sprawie postępowania Polski wobec niektórych niemieckich szpitali i fundacji dobroczynnych. Zawarcie traktatu jest bardzo utrudnione i nie da się ustalić wyników rokowań.

BERLIN, 18 maja. (AW). Ustęp mowy Stresemanna, poświęcony Polsce, brzmi według stenogramu następująco:

„Zdumiał nas fakt, że po ogłoszeniu propozycji co do paktu gwarancyjnego, część prasy zagranicznej wypowiedziała szereg gwałtownych i ostrych zarzutów, jakoby nasze postępowanie wywołało agresywny nastrój przeciwko Polsce. Prasa polska stwierdziła nawet, że zamierzamy przeprowadzić czwarty rozbiór Polski i dążymy do napadu na naszego sąsiada ze wschodu. Chęć tę narzucano nam dlatego, ponieważ nie wciągnęliśmy granic Polski ze znanych zresztą po-

wodów do proponowanego paktu gwarancyjnego. Twierdzenie, zawarte w niemieckim memorjale, że Niemcy gotowe są do zawarcia układu i sojuszu z wszystkimi państwami stało się przyczyną do zarzucenia nam agresywności. Oświadczenia, że Niemcy w układzie tym wystąpiły przeciwko Polsce, musimy uważać za świadomy fałsz. Układy, zawarte z szeregiem państw, tworzą, według mego zdania, wybitny środek do zabezpieczenia pokoju. Jeżeli ktoś nie docenia nawet wartości takiego układu, to — zdaniem mojem — jest rzeczą ważną stwierdzić, że nie był on spowodowany agresywnością. Nie robimy całkiem tajemnicy z naszych poglądów co do wschodnich granic Niemiec. Niema człowieka w Niemczech, któryby przyznał, że granice na wschodzie przeprowadzone są sprawiedliwie i według zasady prawa ludów do samostanowienia o sobie. Uważam to za fakt najzupełniej usprawiedliwiony i dlatego Niemcy nie zgodzą się na żaden pakt bezpieczeństwa, któryby wymagał ponownego uznania granicy z Polską. Niemcy nie mają chęci ani siły do prowadzenia zmian swoich granic wschodnich środkami gwałtownymi. Pod tym względem można zwrócić uwagę na wywody prezydenta Rzeszy, ze specjalnem uwzględnieniem jego kwalifikacji wojskowych.

Wspólna nota państw do sowieców

Projekt angielski

LONDYN, 18 maja. (AW). „Daily Herald” donosi, że rząd angielski zaproponował rządowi sprzymierzonemu wysłanie wspólnej noty do sowieców, z żądaniem rozwiązania kominternu. Podobno Niemcy otrzymały również propozycję przyłączenia się do wystąpienia sprzymierzonych.

Uzbrojenie statków morskich

nie będzie podlegała kontroli

GENEWA, 18 maja. (PAT). Na dzisiejszym poufnym posiedzeniu komisji wojskowej głosowano nad sprawą kontroli uzbrojenia statków morskich i powietrznych. — Przeszła formuła angielska, iż uzbrojenie to kontroli nie podlega. Za wnioskiem angielskim padło 16 głosów, przeciw 8. Wstrzymało się od głosowania 9 państw, między innymi Rumunją i Polska. Ta ostatnia wobec tego, że generał Sosnkowski jest przewodniczącym komisji. Sprawa ta przechodzi na plenum, gdzie będzie ostatecznie załatwiona.

100 osób zginęło w płonącym domu

MOSKWA 18 maja. (PAT). W miejscowości Zundedy na Kaukazie zapalił się w czasie wesela gruzińskiego dom, w którym znajdowało się 400 osób, 100 osób poniosło śmierć na miejscu, a wiele zostało ciężko rannych.

Interpelacje senatorów wolno konfiskować gdyż przestały podlegać immunitetowi

WARSZAWA, 18 maja. (Sp. sl. inf. „Głosu Polskiego”). Na posiedzeniu komisji prawnej senatu, przedstawiciele prawicy zgłosili wczoraj wniosek, aby interpelacje senatorów nie podlegały immunitetowi i mogły być konfiskowane. Sen. Woźnicki oświadczył, że lewica, będąc przeciwniczką senatu, nie będzie występowała w obronie praw inspekcji senackich, ani też przeciwko temu wnioskowi. W takich warunkach wniosek prawicy przeszedł.

Co odpowie Francja

Ewakuacja po rozbrojeniu — Gwarancja na wschodzie i zachodzie — Anglja nie pociesza niemców

PARYŻ, 18 maja (A.W.). Francuska nota w sprawie rozbrojenia Niemiec będzie, jak ogólnie twierdzą, dokumentem pierwszorzędno-go znaczenia.

Francja podkreśla w tej nocie, że granice wschodnie, tak samo, jak granice zachodnie, wyznaczone traktatem wersalskim, nie mogą podlegać żadnym zmianom, lub poprawkom.

Jeżeli chodzi o przyszły pakt bezpieczeństwa, Francja nie wyzreknie się swoich zobowiązań wobec Polski i Czechosłowacji. Jeżeli Polska i Czechosłowacja będą potrzebowały pomocy, to Francja z całą stanowczością państwa te poprze, chociażby nawet przy użyciu siły wojskowej.

Pakt nie może być powtórzeniem traktatu wersalskiego, ale musi być aktem istotnie gwarantującym bezpieczeństwo na wschodzie i zachodzie.

Nota francuska podkreśla z całą stanowczością, że wszelkie rokowania nad aktem są niemożliwe, jeżeli Niemcy nie oświadczą uroczyście, że nie będą się domagały

naruszenia granic Polski, Czechosłowacji i Austrii.

BERLIN, 18 maja (A.W.). Prasa niemiecka przygotowuje opinię do treści noty sprzymierzonych w sprawie paktu gwarancyjnego.

„Berliner Börsen Kurrier”, zbliżony do kół republikańskich, pisze: „Wrezenie noty będzie czarnym dniem dla całej Europy”.

Angielska prasa przygotowuje Niemcy, zapowiadając, iż treść oczekiwanej noty będzie dla Niemiec bardzo ciężka. Ze słów prasy angielskiej przemawia uczucie litości:

Czego chce Francja? Gorszym od samej treści noty jest brak jej związku ze sprawą ewakuacji. Francja nie mówi nic o ewakuacji Kolonii, dopóki nie będzie załatwiona kwestja rozbrojenia. Kiedy jednak dojdzie do tego? — gdyż Kolonja nie będzie ewakuowana przed zawarciem paktu gwarancyjnego. Pakt ten może być zawarty dopiero wtedy, gdy Niemcy wstąpią do ligi narodów. Niemcy zaś nie mają prawa wstąpienia

do ligi dopóki Kolonja nie zostanie ewakuowana.

BERLIN, 18 maja (Pat). „Petit Parisien” twierdzi, że błędna jest interpretacja, według której nota sojuszników do Niemiec w sprawie rozbrojenia miałyby spowodować odroczenie wejścia w życie paktu gwarancyjnego conajmniej do roku 1926, albowiem odpowiedź francuska w sprawie paktu gwarancyjnego uzależnia pakt od wstąpienia Rzeszy do ligi narodów.

Dziennik zwraca uwagę, że w sprawie rozbrojenia Francja poprostu przyłączyła się do angielskich propozycji. Okupacja Kolonii i wstąpienie Rzeszy do ligi narodów są to, zdaniem dziennika, dwie zupełnie różne sprawy. Niemcy, aby być przyjętymi do ligi narodów, mają wykonać te jedynie warunki, które są wyszczególnione w piśmie, wystosowanem do Berlina przez ostatnią radę ligi narodów. Poza tem rząd francuski uzależni swoje postępowanie od postępowania Rzeszy.

Amerjka nie upomina się o należności Ile winna jest Europa?

LONDYN, 18 maja (Pat). — Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby między angielskim urzędem skarbu i francuskim ministerstwem finansów podjęta została dyskusja w sprawie długów.

WASZYNGTON, 18 maja (Pat). Departament stanu zaprzecza pogłoskom o wysłaniu noty określonej do państw dłużniczych w sprawie uregulowania długów. Stany Zjednoczone przyjęłyby propozycję ze strony dłużników, pozwalającą na rozpoczęcie dyskusji.

WIEDEN, 18 maja (Pat). „Der Morgen” donosi z Waszyngtonu: W związku z notą Białego Domu do dłużników Stanów Zjednoczonych ogłoszono następującą listę długów wraz z procentami do 31-go grudnia 1924 Francja 4.136.222.354 dolarów, Włochy 2.097.347.121 dol.

Belgja 471.823.713 dolarów, Polska 178.559.999 dol., Czechosłowacja 165.523.489 dolarów, Jugosławia 54.189.050 dol., Rumunja 45.605.447 dolarów, Grecja 17.250.000 dol., Łotwa 6.889.092 dol., Finlandja, jak wiadomo spłaciła swój dług w wysokości 8.655.000 dolarów.

PARYŻ, 18 maja (Pat). Pisząc o spłacie długów, „Temps” zaznacza, iż Francja nie uchyla się od zapłacenia, chce jednak zapłacić to, co jest winna rzeczywiście. Byłoby dziwnem, gdyby nie występowała w obronie swych interesów z takim staraniem, z jakim swych interesów bronią jej wierzyciele. Nie należy zapominać o okolicznościach, w jakich długi te zostały zaciągnięte. Nie jest winą Francji, że polityka sprzymierzonych stale podtrzymywała upór Niemiec przeciwko wykonaniu traktatu. Nie-

slusne byłoby nieprzeprowadzenie rewizji długów międzysojusznicznych, odpowiadającej rewizji długów odszkodowawczych Rzeszy. Byłoby niemoralnem, gdyby sprzymierzeni postępować mieli z Francją z mniejszą życzliwością i szlachetnością, niż z Niemcami, samowolnie uchylającymi się od zobowiązań.

PARYŻ, 18 maja (Pat). Mówiąc o sprawie długów międzysojusznicznych, „Gaulois” czyni uwagę, że byłoby to bardzo dziwnem, gdyby Ameryka, wprost aż dusząca się od nadmiaru złota, swe żądania pod adresem Francji skierowywała właśnie w chwili obecnej, gdy Francja przystępuje do jaknajenergiczniejszych wysiłków w celu podźwignięcia się finansowego, i żądała od Francji ostatecznego ustalenia wysokości spłat rocznych.

Polska zwyciężyła w Hadze

choć gdańszczanie usiłują zafuszować prawdę

GDANSK, 18 maja. (PAT). Z posród tutejszej prasy niemieckiej tylko „Danziger Zeitung” zabiera głos w sprawie orzeczenia trybunału gdańskiego. Zdanie to opiera „Danziger Zeitung” na oświadczeniu tybun. ograniczającym pocztę polską w Gdańsku tylko do portu. Wobec tego należy podkreślić, że Polska przystosowała swoje urzędy pocztowe ściśle do pojęcia portu i poza ramy jego absolutnie nie wykroczyła. Z drugiej strony atoli „Danziger Zeitung” pomija zupełnie milczeniem dotychczasową swoją tezę, ograniczającą polską służbę pocztową w Gdańsku tylko do budynku urzędu pocztowego na placu Haveliusa i zaprzeczającą Polsce prawa rozmieszczenia skrzynek pocztowych, urządzenia służby listonoszy i t. d. We wszystkich punktach orzeczenie trybunału haskiego w całej pełni potwierdza stanowisko polskie. Trudno zatem zrozumieć w czem „Danziger Zeitung” wyraża ubolewanie, że trybunał haski nie określił równocześnie pojęcia portu gdańskiego. Wkońcu „Danziger Zeitung” nie biorąc widocznie poważnie swoje własnego poglądu, wyraża nadzieję, że Polska, przy sposobności toczących się obecnie rokowań polsko-gdańsk., umożliwi rozwiązanie konfliktu pocztowego w drodze obojętnego porozumienia, pod którego to porozumieniem jednak „Danziger Zeitung” rozumie rezygnację Polski z praw, przysługujących jej na mocy traktatów.

Min. Janicki powrócił z Czechosłowacji

WARSZAWA, 18 maja. (PAT). Wczoraj po południu powrócił minister rolnictwa Janicki z Czechosłowacji, gdzie bawił w celu nawiazania stosunków i zbliżenia między obu państwami na polu rolnictwa. Minister Janicki podejmowany był bardzo serdecznie.



Motto: Pierwszy pocałunek otwiera kobiecie wrota nieznanego raj.

DZIŚ WIELKA PREMERA!
Podwójny 13-to aktowy wspaniały program!

Mary PHILBIN

zwana „Słodką Mary” w wielkim 7-io aktowym dramacie erotyczno-salonowym p. t.

Jej pierwszy pocałunek

orazi:

LAURA LA PLANTE „Cacana Rodzinka”

pełna niewymuszonego wdzięku, bohaterka filmu „Europa mówi o tem”, w szampańskiej, trykającej humorem i werwą komedji p. t.

6 aktów huraganu śmiechu.

Orkiestra Symfoniczna pod Kierunkiem p. SYPNIEWSKIEGO.



KRWAWE WALKI W BUŁGARJI

Rząd nie może opanować położenia -- Plądrowania -- Zamachy i spiski

SOFJA, 18 maja. (Wł. sł. telegr. „Głosu Polskiego”).

W różnych okolicach Bułgarji toczyły się w ostatnich 24 godzinach ciężkie walki.

Rząd nie jest już w stanie opanować położenia.

Zbrojny oddział komunistów w

sile 1500 ludzi plądrował i palił wieś. Na noc uciekł był też planowany zamach na pociąg międzynarodowy między Sofją a Filippolem.

Minister wojny oświadczył, że odkryto kilka spisków przeciwko ministrom. Wszystkie ministerstwa są obstawione wojskiem i strzeżone przez tajnych agentów policyjnych.

Tajemnicza łódź podwodna

Wielki ładunek dynamitu i bomb — Wysłannicy Moskwy

SOFJA, 18 maja. (Własna sł. tel. „Głosu Polsk.”)

W pobliżu Warny natknęła się straż bułgarska na podejrzaną łódź motorową, którą chciała przytrzymać. Po krótkiej gwałtownej walce udało się straży łódź opanować i aresztować całą jej załogę, składającą się z 8 ludzi. W łodzi tej zna-

leziono bardzo wiele dynamitu i bomb komunistycznej, przeznaczonej dla chłopów bułgarskich. Krąży pogłoski, że aresztowani są marynarzami na jednym z okrętów floty sowieckiej, odbywającej obecnie manewry na morzu Czarnym.

Tajemnica śmierci lorda Kitchenera

Zabili go ci, którzy dążyli do zniszczenia carskiej Rosji

Tak mówi Ludendorff

LONDYN, 18 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego”). Wielką sensację wywołał tutaj list generała Ludendorffa do pisarza V. W. Gormainsa z powodu jego książki o mistycznej śmierci lorda Kitchenera, który, jak wiadomo, zginął w roku 1915 w drodze do Rosji. Na okręcie, na którym się znajdował lord Kitchener, nastąpił tajemniczy wybuch, który zatopił okręt wraz z całą załogą.

W liście swym pisze Ludendorff: Lord Kitchener stwarzał armję z niczego, wykształcał je i ekwipował. Wyłącznie tylko jego wysiłkiem zawdzięczać należy, że Anglja przeobraziła się u boku Francji w przeciwnika, który w 1915 r. zmienił położenie na niekorzyść Niemiec. Wielki talent organizacyjny lorda Kitchenera pasował go na jedną z najwyższych i najważniejszych osobistości wojny

światowej, a może nawet najznakomitszych, jakich zna historia Anglii. Jego mistyczna śmierć nie była dziełem ani miny niemieckiej, ani niemieckiej torpedy, tylko tej potęgi, która nie chciała pozwolić armji rosyjskiej, aby się zreorganizowała przy pomocy lorda Kitchenera, ponieważ postanowiła zniszczyć carską Rosję. Śmierć lorda Kitchenera spowodował jego talent.

Niezwykła zbrodniarka przed sądem jugosłowiańskim

Ma na sumieniu otrutych dwóch mężów, 32 kochanków i 10-letniego syna

BIAŁOGRÓD, 18 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego”).

W Jugosławji rozpoczął się jeden w swoim rodzaju proces. Na ławie oskarżonych zasiadła, pochodząca z Rumunji 30-letnia Rodici, oskarżona o popełnienie 35 morderstw, otruła ona mianowicie 2-ch mężów, 10-letniego syna i 32 kochanków. Rodici gromadziła wszystkie zwłoki w piwnicy i pakowała je tam w skrzynie.

Przyznaje się ona do wszystkich

morderstw i oświadczyła, że popożniała je z zazdrości.

Na pytania sędziego, czy żałuje swoich uczynków odpowiada oskarżona, że jeśli zostanie uniewinniona będzie znów mordowała.

Lekarze oświadczają, iż oskarżona przedstawia rzadki okaz patologiczny.

Najdziwniejsze, że sympatje przeważnej części ludności są po stronie oskarżonej.

Straszne skutki katastrofy w kopalni

44 zabitych i 25 rannych — Ocena prasy niemieckiej

BERLIN, 18 maja. (PAT). Wolff donosi o katastrofie w kopalni Dortmund następujące szczegóły: zabitych 44 osoby, 25 odniosły liczne rany, w tem 6 osób ciężkie, zaś 43 osoby wydobyto. Eksplozja powstała w magazynie, w którym w czasie wybuchu znajdowało się 18 tys. kg. środków wybuchowych. Straż peraznie nie można ustalić. Po grzeb ciał odbędzie się prawdopodobnie we środę.

BERLIN, 18 maja. (AW). Śmierć 44 robotników w kopalni pod Dortmundem zajmuje większość prasy niemieckiej, która podzieliła się na dwa obozy.

Jedni domagają się zastosowania

większych środków bezpieczeństwa w pracy i zmniejszenia produkcji, drudzy zaś dowodzą, że katastrofa spowodowana była warunkami, przeciw którym nie można było nic poradzić. Dlatego władze sadowe winny dążyć do zastosowania nowych środków ostrożności.

„Vorwaerts” stwierdza, że katastrofy w kopalniach. „Ministerstain” i, ostatnia, w „Dortheld” nie pokoń w najwyższym stopniu opinję publiczną. Codziennie, przy mniejszych katastrofach, ginie czterech do pięciu górników, a oprócz tego zdarzają się katastrofy większe, pociągające za sobą wiele ofiar. Zdaniem pisma, jest to następ-

stwem systemu konkurencyjnego, który opanował cały świat. Jeden kraj usiłuje zwalczyć drugi na polu przemysłowym i za wszelką cenę dąży do zmniejszenia kosztów produkcji, starając się zwiększyć wydajność pracy. Pociągają to za sobą również redukcję środków ostrożności, co właśnie wywołuje podobne katastrofy. Dziennik kończy zapytaniem, kiedy znajdzie się wreszcie międzynarodowa instytucja, która by się zajęła szczegółowo ochroną robotników i uznała dzisiejszy system konkurencyjny za wykorzystywanie rzesz robotniczych kosztem bezpieczeństwa ich życia przez przemysłowców.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

Dnia 20 maja 1925 r. (środa) o godzinie 8-iej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Handlu i Biurowych (Al. Kościuszki 21)

I. Zwyczajne Walne zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie z działalności Komisji Organizacyjnej;
- 3) Odczytanie statutu;
- 4) Odczytanie regulaminu;
- 5) Komisji Balotującej;
- 6) Komisji Etycznej;
- 7) Komisji Rewizyjnej;
- 8) Komisji Etycznej, Komisji Balotującej i Sądu Rozjemczego;
- 9) Wolne wnioski.

O punktualne przybycie uprasza

197-1

Komisja Organizacyjna.

Komitec „Dnia znaczka” na rzecz T^{wa} „Linas Hacedek”

prosi wszystkie Panie i wszystkich Panów, którzy otrzymali zaproszenia, jak również i tych, którzy zaproszeń nie otrzymali o punktualne przybycie na posiedzenie **dziś, o godz. 9-iej w.** do lokalu własnego, Cegielniana 53.

HUXLEY

Chlubna karta w dziejach myśli naukowej

Dawniejsi angielscy, a wraz z nimi także uczeni wszystkich innych krajów, skorzystali z setnej rocznicy urodzin Tomasza Huxleya, aby sobie i światu przypomnieć postać, życie i dzieło tego znakomitego i, zaiste, godnego pamięci człowieka.

Huxley, istotnie, był nie tylko sumiennym badaczem, szczerym i wiernym pracownikiem wiedzy; był jej żarliwym apostołem i nieustraszoną bojowniczką. W ofierze niósł jej nie tylko najlepszą część swego umysłu, ale i najcięższy żar swych umiłowań.

Urodzony w Anglii, w Ealing, dn. 4 maja r. 1825 Tomasz Huxley już od lat chłopięcych wykazywał umysł niezmiernie żywy, badawczy i ciekawy; czytał wiele, rozmyślał wiele; brał z książek, co się wzięć dało, ale nie zatracił samodzielności sądu. Zrazu pociągnęła go ku so-

bie medycyna; oddał się studjom medycznym z całym zapałem młodzieńczym. Uzyskawszy wszelkie dyplomy lekarza, przekonał się, że to, co go w medycynie interesowało, nie była jej strona praktyczna, lecznicza, ale raczej fizjologia, i w ogóle biologia, to, co wnika w tajniki organizmu, w życie oraz w jego czynniki i źródła. Po krótkim okresie praktyki w jednym ze szpitali londyńskich, młody lekarz, trawiony wewnętrznym niepokojem, który ku innym, szerszym pchał go horyzontom, skorzystał z pierwszej sposobności, aby wyrwać się z ciasnego wnętrza sal szpitalnych. Postarał się o posternek lekarza okrętowego na jednym ze statków floty brytyjskiej. Służba była lekka, pozostawiała Huxleyowi całkowitą niemal swobodę. Pod ciszą niebios, wśród szerokości mórz, odnalazł Huxley swoją właściwą naturę. Stał się tem, czem pozostał przez resztę życia. Ocean, rzekłbyś uzupełnił jego wykształcenie, wyzwoił jego geniusz. Podróżując przez obszary wód, Huxley zaczął studiować faunę morską, szczególnie zaś przedmiotem jego ba-

dań stały się meduzy. Wyniki swych badań wyłożył on w kilku pracach z zakresu zoologii oraz anatomji porównawczej; prace te zwróciły natychmiast na siebie uwagę i nagrodzone zostały przez królewskie towarzystwo nauk.

Odtąd powołanie i karjera młodego badacza były wytknięte i ustalone. Już w 25-ym roku życia (a więc w r. 1850) zyskał on w angielskich kołach naukowych renomę „doskonałego zoologa i głębokiego etnologa”. W r. 1852 jego badania naukowe przyniosły mu nową zaszczytną odznakę w postaci medalu złotego ze strony „Royal Society”. W trzy lata potem, porzucając swój posternek na pokładzie okrętu, Huxley objął katedrę historii naturalnej w jednej ze szkół górniczych.

Do chwili ukazania się słynnej i rzetelowej książki Karola Darwina o pochodzeniu gatunków (rok 1859) działalność Huxleya skupiała się przeważnie na gruncie zoologii kregowców. Odtąd, od ukazania się nieśmiertelnego dzieła Darwina, które w świecie naukowym sprawi-

ło przewrót, wywołując huragan polemik i rozpętując niesłychaną walkę, Huxley w wir tej walki rzucił się ze wspaniałym entuzjazmem człowieka, mową witaającego prawdę: wszystką swą wiedzę, wszystkie siły dar przekonywania, całą wagę swych wewnętrznych przeświadczeń oddał w służbę nowej teorii ewolucyjnej, stając w jej obronie przeciw dawnym tradycyjnym dogmatom. Nazwisko Darwina zrosło się z nazwiskiem Huxleya tak samo, jak imię Marksa połączyło się w dziejach z imieniem Engelsa.

Echa owych głośnych bojęw, jakie w drugiej połowie zeszłego stulecia toczono na polu naukowym za teorią ewolucji, lub przeciwko niej, umilkły w świadomości i nawet w pamięci obecnego pokolenia. Zdobył się myśli Darwina i Huxleya stały się dorobkiem cywilizacji powszechnej. Dziś nikt już nie utrzymuje, że gatunki zwierzęce wyszły z rąk Stwórcy w postaci gotowej i skończonej; teoria, stojąca na gruncie jednolitego aktu stworzenia świata wraz z tem wszystkim co na niem żyje została po-

rzucana nawet przez kościół Rzymski, który zrazu darwinizm poczytywał za prąd przeciwny wierze i sprzeczny z Biblią.

Dzień teoria ewolucji, czyli powszechnego rozwoju, tak dalece zapanowała we wszelkich dziedzinach badania, że stała się niemal tełna iskra ducha Darwina i Huxleya. Odkrycie naukowe tych obu mężów uległy, rzecz prosta, wielu przemianom, poprawkom i sprostowaniom. Uległy w niejednej części przewyżczeniu, nie zostały jednak w swej istocie zasadniczej obalone. Pojęciu ewolucji „mechanicznej” przeciwstawiano ewolucję „twórczą”; sama więc teoria rozwoju ulega rozwojowi!

W. Rz.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Tajemnicza denuncja w rodzinie

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj bardzo oryginalną i niezwykłą sprawę. Przed dwoma laty do władz wojskowych w Marjampolu zgłosiły się dwie kobiety, które zeznały, że niejaki Nuseł Doktorski, lat 17, jest dezertorem wojskowym, a także, że w 1919 roku, jako żołnierz legionów litewskich, zamordował kilku obywateli polskich. Kobiety, które złożyły te zeznania, były to matka i siostra Doktorskiego.

Przewód sądowy zupełnie nie wyjaśnił, w jaki sposób Doktorski stał się ofiarą tego rodzaju denuncjacji, złożonej przez osoby z najbliższej rodziny. Sąd okręgowy w Suwałkach skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny, w którym Doktorskiego bronił mecenas Paschalski, wyrok sądu suwałskiego skasował, Doktorskiego uniewinnił, ale również nie zdołał wyjaśnić tajemnicy denuncjacji w rodzinie.

Sprawa Panczyna odłożona

Na wokandzie warsz. sądu okr. znajdowała się wczoraj sprawa Stefana Panczyna, oskarżonego o należenie do organizacji terrorystyczno-dywersyjnej. Posażony, jak wiadomo ma wkrótce stanąć przed sądem przysięgłych we Lwowie pod

zarzutem o udział w zamachu na prezydenta.

Obrona zgłosiła wobec tego wnioski, aby proces odroczyć aż do zdecydowania sprawy lwowskiej. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Znowu znaleziono dwie bomby na terytorjum szpitala św. Łazarza

W dniu wczorajszym na tyłach posesji szpitala św. Łazarza pracujący tam ogrodnik znalazł dwie paczki: jedna była zawinięta w polską gazetę brazylijską, druga w „Kurjer Poranny”. Paczki miały przy sobie długi sznurek i pudełko zapalnek.

zaniósł paczi do 13 komisariatu policji. Po otworzeniu ich okazało się, że są to dwa naboje, naładowane perditem. Naboje miały zapalniki i lonty. Śledztwo zdołało stwierdzić, że naboje zostały rzucone na terytorjum szpitalne przez mur z ulicy Książęcej.

Ogrodnik, nazwiskiem Gatecki,

Liczne aresztowania wśród komunistów Dąbał utrzymuje stosunki z Polską

Wczoraj w godzinach wieczornych policja dokonała licznych aresztowań wśród komunistów, stanowiących wydział rolny polskiej partii komunistycznej.

Pomiędzy innymi znaleziono ciekawy dokument, mianowicie list Dąbała do piosła Sochy z grupy

Bryła. Z listu tego wynikałoby, że Dąbał utrzymuje ścisły kontakt z polskimi organizacjami komunistycznymi. Aresztowano ogółem 12 osób; główną w liczbie zatrzymanych jest niejaki Czesław Brzeziński.

Nowe gmachy państwowe w Warszawie

Korzystając z otrzymania odpowiednich kredytów budowlanych — okręgowa dyrekcja robót publicznych zamierza jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy szeregu okazałych gmachów na potrzeby państwowe i publiczne.

Jedną z pierwszych rozpoczęta będzie budowa gmachu dla telegrafu, dla którego dotychczasowe pomieszczenia na ul. Fredry jest stanowczo za szczupłe.

Nowoprojektowany gmach ma stanąć na rogu ulicy Nowogrodzkiej i Poznańskiej, ujrzymy go prawdopodobnie za 2—3 lata.

Na terenie b. koszar litewskich stanie imponujący gmach archiwum państwowego, które obecnie jest rozlokowane w kilkunastu punktach miasta.

Trzecim z kolei będzie gmach dla min. wyznań relig. i ośw. publicznego, który będzie wybudowany w Alei Szucha. Dalej — przy zbiegu ulicy Nowogrodzkiej i św. Barbary powstanie gmach najwyższej kontroli państwa.

Budowa jego rozpocznie się już za 2 miesiące, a w miesiącu przyszłym przy ulicy Rakowieckiej rozpoczeta będzie budowa gmachu szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. W czerwcu również podjeta będzie budowa domu dla urzędników państwowych, który stanie przy ulicy Topolowej i będzie mógł pomieścić 70 rodzin.

Jak widzimy — plany są dość bogate, czy aby tylko zostaną naprawdę wykonane! Bo tyle się już podobnych obiecań słyszało...

Gramofon przytrzymał złodzieja

Znakomitość w swoim fachu, 27-letni Piotr Bednarczyk, zawodowy złodziej mieszkaniowy, „wysypał” się wczoraj nad ranem w sposób niezwykły.

Korzystając z otwartego okna, młodzieniec ten wdarł się do mieszkania p. Wacława Daszewskiego przy ulicy Wilczej nr. 1. Szczerze mu nie sprzyjało. W ciemności potrafił jakiś mebel, z którego zaczęły się wydobywać chrapliwe dźwięki.

Był to gramofon. Charkot przebudził śpiącego p. Daszewskiego. Rozległ się trzask przekreścanego łącznika i w poko-

ju zajaśniało światło lampy elektrycznej.

Widząc przed sobą jakiegoś draba, p. Daszewski wyjął z nocnego stolika rewolwer i strzelił. Kula przebiła złodziejowi lewą pierś tuż przy ramieniu.

Ranny Bednarczyk wyskoczył przez okno i pomknął w kierunku placu Trzech Krzyży, gdzie został zatrzymany przez posterunkowego 13-go komisariatu, p. Aleksandra Koczyka. Lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy i przewiózł go do szpitala św. Rocha.

Przy łóżku rannego złodzieja czuwa policjant.

Sród czasopism „Bluszcz”

Na czoło ostatniego numeru „Bluszczu” wysuwa się artykuł M. Domańskiej, „O poczucie obywatelskości”. Następnie C. Walewska kreśli wzruszające dzieło zakładu dla ociemniałych w Warszawie przy ulicy Polnej, i jego znaczący założycielki matki Czackiej. O emigracji kobiet naszych do Francji pisze sen. Posner. Z. Łosiowa zabiera głos w dalszej dyskusji nad sprawą małżeństw nowoczesnych.

Polonij rozporządza się bogaty i barwny dział literacki, w którym znajdują się wiersz Estreicherówny, oraz zajmująca powieść W. Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar”. W. Jankowskiej obrazek podhalański p. tyt. „Jak się Jaszczyk Paźerny na św. rykował”, i t. d.

Wśród rubryk stały się specjalną uwagę zwraca „Na marginesach życia”, „Refleksje na czasie”, oraz dział praktyczny z dziedziny życia rodzinnego i gospodarstwa.

Wystawa filatelistyczna w Paryżu

Polska nagrodzona ośmiu medalami

Od dnia 2 do 12 b. m., odbywa się w Paryżu, we wspaniałym pawilonie Marsana muzeum Luwru, międzynarodowa wystawa filatelistyczna, zorganizowana przez francuskie ministerstwo poczt i telegrafów.

Zainteresowanie nią było ogromne w świecie filatelistycznym, o czym świadczy wymownie nadesłanie na wystawę z górą 400 zbiorów ze wszystkich części świata.

Sród zbiorów cudzoziemskich szczególną uwagę zwracał zbiór Rainieriego, złożony z jedynych w swoim rodzaju serii toskańskich marek pocztowych. Dalej wyróżniały się zbiory Geldersa, obejmujące w porządku chronologicznym marki niezabłkowane pierwszych emisji europejskich; Liechtensteina z Nowego Jorku — marek pocztowych Kanady, Newfoundlandu, Nowej Szkocji i Nowego Brunswiku; J. T. Championa — marek pocztowych Guany angielskiej i t. d.

Specjalny dział wystawy, tworzyły ciekawe marki poczty lotniczej.

Dział polski, znajdujący się pod kierunkiem delegata jeneralnej dyrekcji naszych poczt i telegrafów, p. W. Polańskiego, przedstawiał się bardzo dodatnio.

Polska zajęła powtórnie (poprzednio już na wystawie w Genewie) jedno z pierwszych miejsc na forum współzawodnictwa międzynarodowego, choć konkurencja była tu wprost szalona, bo nadesłane na wystawę zbiory należały do najrzadszych i najpiękniejszych sród istniejących zbiorów marek pocztowych.

Wobec tego wzrosło też znacznie zainteresowanie się zbieraczów polskimi markami pocztowymi.

W dziale tym „jury” wystawowe przyznało odznaczenia następujące:

Jeneralnej dyrekcji poczt i telegrafów polskich, która wystawiła zbiory swe poza konkursem, dyplom honorowy za uczestnictwo w wystawie

Panu W. Polańskiemu, za zbiory i studia nad polskimi markami pocztowymi, medal złoty z powininowaniami „jury” wystawowego, tudzież medal z brązu złożonego; p. J. Januszewskiemu, prezesowi „Polskiego towarzystwa filatelistów” w Warszawie, medal srebrny za zbiór marek pocztowych korpusu generała Dowbora-Muśnickiego, oraz marek z nadrukami: „Odesa” i „Levant”; p. W. Rachmanowowi medal srebrny za zbiór szwajcarskich marek kantonalnych; p. S. Ejsmondowi dwa medale brązowe, mianowicie, za studium nad rozwojem różnych emisji polskich marek pocztowych i za zbiór odbitek próbnych tych marek; p. A. B. Piaskowskiemu medal brązowy za zbiór pieczęci polowych biur pocztowych wojska francuskiego w Polsce podczas ostatniej wojny; wreszcie p. A. Pachoskiemu medal brązowy za pierwsze emisje marek pocztowych na kopertach oryginalnych, Litwy środkowej.

A zatem na dział polski przypadało osiem medali, co jest odznaczeniem niezwykle w stosunku do ilości zbiorów wystawionych.

Trenczyńskie Cieplice

nadzwyczajne wyniki lecznicze przy reumatyzmie, podagrze, ischlasie itd. Idealne kuracje wiosenne. Informacje przez dyrekcję Zakładu, lub Zastępcę: Juliusz Sperling, Kraków, Kollataja 4.

Szachniewowicz Cn.

zrehabilitacja dyplom p. m. Kijowski Uniwersytetu. Łaskawy znalazła zechce zwrócić: ul. 6-go Sierpnia 52, front, III e piętro.

Dr.

J. M. Haltreich

Akusz. i choroby kobiece. Przyjm. od 10—11 14-6. Piotrkowska 26.

Na lepsze źródło za lupu

Sandalki, skorochody, bućki domowe, pończochy, rekawiczki jest i pozostaje

K. Petersilga, Piotrkowska 93

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

LWÓW

Sprawa lwowskich teatrów

W ratuszu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, której obrady trwały prawie pięć godzin. Na posiedzeniu tem obecny dyrektor teatru p. Czarnowski, przedstawił swoją działalność w ostatnich czterech latach, poczem rozwinęła się szeroka dyskusja, czy należy zwinąć jeden teatr; czy też zatrzymać nadal dotychczasowe trzy teatry.

W rezultacie uchwalono niemal wszystkimi głosami, zatrzymać i nadal prowadzić dotychczasowe trzy teatry. Dalej wezwano magistrat, aby przygotował odpowiedni projekt budowy drugiego gmachu teatralnego, ewentualnie projekt

przebudowy na ten cel gmachu hr. Skarbka, a nadto, aby jak najrychlej uporządkowano dojazd do teatru „Nowości” i do tegoż doprowadzono linię tramwajową.

Co do nominacji przyszłego dyrektora miejskich teatrów radca Schneider w swoim referacie zaznaczył, że zgłosiło się 9 kandydatów. Referent oświadczył, że przyjdzie miasto przedstawiło trzy oferty, jako nadające się do dyskusji, z których wybrano ofertę dyrektora teatru im. Bogusławskiego w Warszawie Szyllera i magistrat zaproponował go radzie miejskiej do nominacji.

PRZEMYŚL

Skutki żelaznej sily i zlej organizacji

Breitbart otworzył złodziejom kieszenie tłumu

Na boisku „Hagiboru” produkował się znany „król żelaza” Zygmunt Breitbart. Nie wchodząc w ocenę tych produkcji, które trwały 13 minut, poruszyć chcemy zasadniczo kwestję bezpieczeństwa publicznego, które, dzięki niedoświadczaniu i bezprzekładnemu zlekceważeniu życia ludzkiego przez organizację pokazu równało się zeru.

By zabezpieczyć przemysł od tego rodzaju widowsk, winien komisarz policji państwowej zwrócić bacniejszą uwagę na ilość posterunkowych na boisku, ponieważ jest rzeczą wprost śmieszna, by 2 posterunkowych utrzymać mogło rygor nad 5000-nym tłumem.

Z powodu tego karygodnego zaniedbania, skutkiem natłoku przy jedynym okienku kasowym i jedynem wejściu na boisko, szereg osób doznało poważnych potłuczeń. Jedno dziecko zostało zdu-

żone, a kilkanaście osób poturbowano. Na boisku tłum bez żadnej kontroli nad sobą i niczem nieskrępowany, z powodu braku bariery, przełamał linię kwadratu i runął w pewnej chwili ku środkowi.

W skandalicznym chaosie, wśród jęków, krzyków i hałasów, uniemożliwiono Breitbartowi wykonywanie dalszych produkcji, tak, że tenże po kilkunastu minutach opuścił boisko i pojechał do Lwowa.

Clou tej całej hecy, były masowe kradzieże wszelkiego rodzaju indywiduali, które znalazły wdzieczne pole do popisu. Zanotowano 43 wypadki kradzieży, głównie gotówki i 5-złotych zegarków.

Z aresztowanych jest kilku znanych na bruku lwowskim złodziei, którzy specjalnie zjechali na ten dzień do Przemysła.

Przemytnictwo kwitnie

Kupiectwo winno z niem walczyć, gdyż kontrabanda jest źródłem nieuczciwej konkurencji

Sensacyjne odkrycie, jakiego w dniu 12 maja b. r. dokonała policja celna na stacji głównej w Warszawie w pociągu pociągów linii Gdańsk—Warszawa, niemałe wywołało poruszenie, zarówno wśród kolejarzy i celnych, jak również i kół kupieckich.

Fakt ujawnienia kontrabandy tytoniu, zamaskowanego w specjalnych skrytkach, misternie skonstruowanych w ścianach wagonów osobowych — świadczy niezbicie o istnieniu na wielką skalę zakreślonej organizacji przemytniczej, w której, rzecz prosta, zaplątane są niektóre organa służby kolejowej.

Prowadzone w tym kierunku energiczne śledztwo zatacza coraz szersze koła i ujawnia szczegóły, wymagające bacznego przyjrzenia się stosunkom celnym, zwłaszcza na odcinku pruskim naszej granicy.

Ten bowiem jest najczulszy i tu właśnie ostatnimi czasy wzrosło niepomiernie przemytnictwo.

Zjawisko to — jak nas informują — w pierwszym rzędzie przypomina należy nieuczciwej gorączce konkurencyjnej, jaka ostatnimi czasy daje się wyczuć w naszym handlu.

Taki stan rzeczy wytwarza wysoce niezdrowe stosunki w handlu, pozabawia bowiem uczciwe kupiectwo zdrowej konkurencji, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę dzisiaj stagnację.

Lesisty i bagnisty teren pruskiego odcinka granicy wyjątkowo sprzyja przemytnictwu. Zbyt szczupły na tym odcinku etat straży celnej, nie tworzy zwartego łańcucha skutkiem czego przemyślni dostają się w głąb kraju do większych ośrodków handlowych pod pozorem przesyłek kolejowych, bagażowych, pocztowych, bądź wręcz przewożonych samochodami i wozami.

Akcja zwalczania przemytnictwa przez dyrekcję cel w Warsza-

wie niewątpliwie przyniosła już znaczne rezultaty. Świadczy o tem szereg konfiskat przemytu, zatrzymanego w bież. roku, że dla ilustracji przytoczymy bodaj kilka z nich.

Na st. Warszawa — towarów przytrzymało 1 wagon tytoniu i papierosów wartości około 50 tys. zł., to znów w magazynach „Industrii” skonfiskowano 4 skrzynie wstążek i rękawiczek na sumę 70 tys. zł. Niedawno przy ul. Mostowej zatrzymano dowieszone furmanką tkaniny jedwabne, szale i wstążki, stanowiące wartość 18 tys. zł. Firmie „B-cia Tauman” skonfiskowano nadesłane pocztą koronki wartości 15 tys. zł. Swego czasu w Suwałkach zatrzymano nieoddany transport perfum, galanterji i fosfatyny na sumę łącznie 25 tys. zł. Kary i inne należności, przy padające na rzecz skarbu państwa z tytułu zatrzymanych towarów dosięgły w tym czasie 200 tys. zł.

Ważkie te cyfry świadczą nader korzystnie o ruchliwości, energii i spryście organów straży celnej dyrekcji warszawskiej, niemniej należy wzrost przemytnictwa na odcinku pruskim budzi obawy, że od ciek ten ze względu na szczupłe etaty patrolującej straży celnej, nie wytrzyma naporu kontrabandy i tem samym może nie sprostać swemu zadaniu.

Należyte tępienie przemytnictwa leży w interesie uczciwego handlu.

Zdaniem poważnych warszawskich kół kupieckich — trzeba jak najrychlej zdwoić czujność na pruskim odcinku granicy, co da się skutecznie przez powiększenie liczby strażników i zorganizowanie od powiedniejszych środków lokomocji.

Szybkość bowiem pościgu niejednokrotnie decydująca ma znaczenie w zwalczaniu przemytnictwa.

Przysięga na wierność i posłuszeństwo

Uroczystość wojskowa na placu Hallera

(p) W dniu wczorajszym odbyło się na placu im. gen. Hallera uroczyste zaprzysiężenie rekrutów z dodatkowego poboru rocznika 1903 połączone z obchodem 900 rocznicy koronacji Chrobrego w całym garnizonie.

Już o godz. 10 rano karne szeregi naszych wojaków zapełniły plac Hallera, reprezentując 28 p. S. K., 31 p. S. K., 4 dyon taborów, 4 dyon sanitarny i 4 dyon samochodowy.

Mszę połową celebrował ksiądz Walerjan Olesiński, proboszcz 10 dywizji piechoty. Po ukończeniu ceremonii liturgicznej, zwrócił się ks. Olesiński do wojska z piękną żołnierską przemową. Nawiazując do rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, mówca podkreślił, że wielkich swych czynów, które

ugruntowały mocarstwowe stanowisko Polski dokonał ten monarcha przy pomocy swego bitnego rycerstwa. Takich rycerzy i teraz potrzeba Rzeczypospolitej dla odparcia zakusów żadnych odwetu sąsiadów.

Komendantem całej uroczystości był pułk. Kossowski dow. 28 pułku S. K.; raport od niego przyjął dowódca 10 dywizji piechoty pułk. Rachmistruk. Duchowni wyznań odbierali przysięgę. Po ukończeniu aktu przysięgi odbyła się defilada wojska, której przypatrywały się tłumy widzów. Całość wypadła imponująco, a zebrana publiczność obdarzyła wojsko burzą oklasków. Porządek utrzymywała żandarmeria pod dowództwem chorążego Marszałka.

Kurs przysposobienia Kobiet do obrony Kraju

Obozy letnie w Zaleszczykach nad Dniestrem

(p) W roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych zostaje otwarty obóz letni w Małopolsce Wschodniej dla członkiń związku harcerskiego, strzeleckiego, koła polek i innych.

Komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju organizuje podobny obóz w czasie od 1 lipca do 20 sierpnia w uroczyskach Zaleszczykach nad Dniestrem, miejscowości znanej ze zdrowego klimatu i niezwykle malowniczego położenia.

W obozie przeprowadzone zostaną kursy przysposobienia do służb pomocniczych I i II stopnia, według programów zatwierdzonych przez m. s. wojsk. Program dnia przewiduje: trzy godziny wykładów, oraz różne ćwiczenia fizyczne.

Rozkład dnia ułożono w ten spo-

sób, by nie wywoływać zmęczenia. 8 godzin zajęć rozdzielono na godziny ranne i popołudniowe, wśród dnia będzie dłuższy odpoczynek.

Każdy z kursów trwa 4 tygodnie. Kandydatki korzystające tylko z miesięcznych urlopów będą mogły opuścić Zaleszczyki 29 lipca.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, cenzus naukowy 6 klas, lub równorzędne wykształcenie, świadectwo lekarskie stwierdzające zupełną zdolność do pracy fizycznej i życia obozowego.

Termin zgłoszeń do 1 czerwca.

Oplaty wynoszą 50 złotych płatnych w trzech ratach: 15 złotych przy złożeniu deklaracji, 15 zł. przy otrzymaniu zawiadomienia, 20 zł. w dniu przybycia na miejsce.

Siedem lat walki z gruźlicą

Akcja sekcji magistrackiej — W pierwszych latach działalności zdołano zredukować ilość zgonów do połowy

(p) Śmiertelność wśród chorych na gruźlicę w Łodzi w latach ostatnich przedstawia się następująco:

W roku 1916 zmarło 3340 osób, w roku 1917 — 3957, w roku 1918 — 2770 osób, w roku 1919 — 2537, w roku 1920 — 1621, w roku 1921 — 1243, w roku 1922 — 1243, w roku 1923 — 1407, w roku 1924 — 1145 osób.

Walka z gruźlicą ześrodkowuje się począwszy od 1 maja 1918 roku w sekcji do walki z gruźlicą przy magistracie w Łodzi. Działalność sekcji w czasie od 1 maja 1918 roku do dnia 1 maja 1925 roku. Interniści przyjęli chorych 15.063. Pediatrzy przyjęli chorych 18393. Chirurgi przyjęli chorych 3836. Laryngolog przyjął od 1 września 1920 roku 165, dermatolog przyjął chorych od 1 marca 1923 roku 136. Zastrzyknięcie tuberkulinowych dżagnostycznych i leczniczych dokonano 15804. W laboratorium dokonano badań na pałeczki „Kocha”

12172. Badań krwi na odczyn Bierackiego (od - września 1923 r.) 694. Na stacji światło-leczniczej dokonano naświetlań lampami Kisch (od 15 maja 1922 roku) 17245. Sanitarjuszki dokonały wywiadów na mieście 16694. Pomoc chirurgiczna na mieście (od 1 marca 1920 roku) 4306.

Do szpitali ogólnych skierowano 5268. Do sanatorium dla lekko gruźliczych w Chojnach pod Łodzią skierowano 4331. W sanatorium dla dzieci szkolnych gruźliczych umieszczono 2502. Do solanek wysłano (przez wydział opieki społecznej magistratu miasta Łodzi) 618. Do Zakopanego wysłano (przez wydział opieki społecznej magistratu miasta Łodzi) 116. Odkażeń mieszkani po gruźlicy dokonano (przez miejską izbę odkażającą) 10439. — Ogólna suma świadczeń i zabiegów sekcji przeciwgruźliczej przy magistracie miasta Łodzi wyniosła liczbę 134.773

W tramwajach duszno

Ale pasów do okien niema

Dyrekcja tramwajów widocznie zapomniała, że jest już lato, i że od szeregu lat utarł się zwyczaj, wedle którego w porze letniej okna bywają otwierane.

Trudno bowiem czemu innemu przypisać fakt, że brak jest pasów do otwierania okien. Tymczasem

pasażerowie duszą się w szczególnie zamkniętych wagonach, mimo, iż cena biletu w stosunku do innych miast w Polsce jest wcale wygórowana.

Miejmy nadzieję, że dyrekcja przypomni sobie, że nadchodzą gorące dni i sprawi pasy do okien.

Ku czci budowniczego mocarstwowej Polski

Obchód w szkołach

(b) W związku z uroczystością 900-nej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego, kuratorjum okręgu szkolnego przesłało inspektorowi szkolnemu i dyrekcjom szkół na terenie Łodzi okólnik następującej treści:

„Z okazji uroczystości 900-nej rocznicy śmierci króla Bolesława Chrobrego, odbędzie się w dniu 24 maja r. b. o godz. 10 rano w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, na które zechcą dyrekcje wysłać delegacje ze sztandarami z pośród uczniów katolików klas wyższych.

Ponadto urzędują dyrektorzy i kierownicy szkół w porozumieniu z księżmi prefektami uroczyste nabożeństwa dla uczniów wyznania katolickiego.

Uczniowie innych wyznań winni wziąć udział w nabożeństwach, które będą odprawione dla młodzieży szkolnej w świątyniach tych wyznań.

Zechcą również dyrekcje szkół zorganizować w szkołach odpowiednie obchody, podczas których należy omówić wyczerpująco znaczenie króla Bolesława Chrobrego, jako budowniczego Polski mocarstwowej”.

Dobry przykład

Budowa domu sejmikowego

(b) Sejmik łódzki zatwierdził umowę wydziału powiatowego zawartą ze skarbem państwa w sprawie dzierżawy placu u zbiegu ulic Wólczańskiej i Placowej pod budowę gmachu sejmiku.

Sejmik postanowił zwrócić się do województwa z prośbą o pośpieszne załatwienie wszystkich formalności, by jaknajrychlej można było przystąpić do budowy domu.

Szkoła powszechna w Czarnocinie

(p) Sejmik łódzki postanowił wybudować gmach dla siedmioklasowej szkoły powszechnej w Czarnocinie.

Do Zakowic

Wycieczka szkoły handlowej

(p) W dniu dzisiejszym wyjeżdża na wycieczkę przyrodniczo-naukową szkoła handlowa łódzkiego towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej do Zakowic, pod przewodnictwem dyrektorowej szkoły p. Lucyny Osieckiej i personelu nauczycielskiego.

Zjazd przeciwgruźliczy

W sobotę dnia 16 b. m. wyjechał z Łodzi szereg przedstawicieli świata lekarskiego, mianowicie: S. Sterling, S. Kölsön, Rozenberg, A. Uryzon, Tenenbaum, Margulisowa i M. Tomaszewska, na odbywający się obecnie w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zjazd przeciwgruźliczy.

Głównym tematem obrad jest problem walki społecznej z gruźlicą w Polsce.

Wyjeżdżający, dzięki uprzejmości dyrekcji kolejowej, otrzymali na powyższy wyjazd bilety ulgowe 66 proc., zaś w Krakowie magistrat zwolnił gości od 40 proc. podatku hotelowego.

Zatarg o urlopy w fabryce I. K. Poznańskiego

Konferencja związku zawodowego z dyrekcją

(b) Zarząd fabryki I. K. Poznańskiego wydał okólnik do wszystkich kierowników oddziałów regulujący kwestję udzielania urlopów pracownikom biurowym w ten sposób, że pierwsze dwie kategorie otrzymałyby urlopy miesięczne, a pozostałe dwie — dwutygodniowe.

Ponieważ postanowienie to jest sprzeczne z umową, podpisaną w r. ubiegłym przez firmę, udał się do dyrekcji fabryki przedstawiciel zw. „Praca” p. Kulczyński i oświadczył, że na takie załatwienie sprawy pracownicy nie zgodzą się. — Analogiczną sprawę rozstrzygnął swego czasu sąd najwyższy w ten sposób, że pracownikom biurowym pierwszych trzech kategorii należy się miesiąc urlopu i taki sam urlop przysługuje pracownikom czwartej

kategorji po trzech latach pracy. Wobec powyższego pracownicy domagają się takich samych urlopów zagwarantowanych przez ustawy i od zarządca swego nie ustąpią, chociażby groziło to ostrym konfliktem.

Następnie p. Kulczyński poruszył sprawę zastępstw podcz. urlopów.

Po dłuższej dyskusji na ten temat p. dyrektor Wolczyński przyrzekł sprawę tę poruszyć na posiedzeniu zarządu firmy, która poweźmie ostateczną decyzję.

Wobec tego, że sprawa urlopów staje się obecnie aktualna i może stać się powodem różnych zatargów, zostaje zwołane na dzień 11 b. m. rano walne zebranie pracowników biurowych w lokalu polskich związków zawodowych.

Rozszerzenie strejku w cegielniach

Zebrań robotników — Postanowiono strejkować aż do zwycięstwa

(b) W dniu wczorajszym w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się ponowne ogólne zebranie strajkujących robotników cegielni, na którym omawiano dalszą taktykę w walce o wysunięte żądania.

Jako referent wystąpił kierownik związku p. Grabowiecki, który w dłuższym przemówieniu podał ostrej krytykę postępowania przedsiębiorców. Robotnicy otrzymują głodowe płace. Właściciele fabryk nie chcą zgodzić się na przyznanie podwyżek, chociaż kalkulacja może ją wytrzymać. Najlepszym tego dowodem jest, że nie

którzy przedsiębiorcy zawarli umowę, w której podniesiono płace.

Przedsiębiorcy właściwie dążą jedynie do tego, aby przez strajk wymóc na rządzie większe kredyty i od których uzależniają oni podjęcie umowy z robotnikami.

Referat wywołał ożywioną wymianę zdań. Uchwalono nie ustępować od wysuniętych postulatów i prowadzić strajk aż do zwycięstwa.

Upoważniono zarząd do rozszerzenia strajku na Moszczeniec, Piotrków i Tomaszów.

Prawa pracowników Z. O. F. B.

Walka z upośledzeniem

(40) W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o upośledzeniu pracowników Z. O. F. B., którzy pracując stale ponad godziny urzędowe nie otrzymują odpowiedniego wynagrodzenia.

W związku z tem odbyło się onegdaj w lokalu Z.O.F.B. (w biurze kontrolnym przy ulicy Piotrkowskiej 108) walne zebranie tych pracowników pod przewodnictwem p. Gutmajera.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono szereg dezyderatów, m. in. żądania:

- 1) uprawnienia do otrzymywania urlopów ustawowych;
- 2) określenia ostatecznego uposażeń;
- 3) zagwarantowania 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy;
- 4) unormowania stosunku służbowego.

W końcu wybrano komitet wykonawczy, złożony z trzech osób, oraz postanowiono przystąpić w charakterze sekcji do związku pracowników użyteczności publicznej Rzeczypospolitej polskiej oddział w Łodzi

Zebranie handlowców i biuralistów

Sprawozdanie z działalności związku — O procedurę regulowania zatargów pracowniczych

(b) W ubiegłą sobotę odbyło się doroczne walne zebranie członków związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), na którym ustępujący zarząd złożył obszernie sprawozdanie ze swej działalności. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że prace zarządu szły w kierunku udzielania doraźnej pomocy materialnej bezrobotnym członkom, oraz obrony pracowników w zatargach z pracodawcami, przekraczającymi umowy i przepisy o ochronie pracy.

Jako członek międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, zarząd interwenjował na terenie sejmiku i wobec władz rządowych w sprawie uwzględnienia interesów pracowników w redagowanych ustawach jak np. ust. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ustawie o oficjalnych i innych. Po przyjęciu sprawozdania zarządu przystąpiono do omówienia szeregu spraw aktualnych. W sprawie działalności inspektoratów pracy, wyrażono postulat, by inspektorzy mogli definitywnie, przy współudziale związków, regulować zatargi na tle niedotrzymania obowiązują-

cych umów, gdyż dochodzenie praw, drogą sądową jest procedurą przewlekłą i już z tego względu w obecnych warunkach praw należy nie zabezpieczającą.

Przy omawianiu działalności biura pośrednictwa pracy, zwrócono uwagę na fakt, że P. U. P. P., względnie obwodowy fundusz bezrobocia nie uwzględniły kandydatów związku przy angażowaniu kontrolerów, pomimo, że odnośne oferty były mu złożone na żądanie tych instytucji. Liczni mówcy stwierdzili, że ruch pracownicy jako pozornie osłabił, w rzeczywistości zaś się skryształizował, czego najwymowniejszym dowodem jest powstanie rady generalnej klasowych pracowniczych związków zawodowych, do której i związek zgłosił akces.

W końcu zebrani przyjęli wniosek zarządu o daninie na zasilenie funduszu zapomogowego dla bezrobotnych, określając jej wysokość na minimum 3 zł.; zaakceptowano podniesienie wpisów do 2 zł., oraz składki członkowej również do 2 zł. Wybrano nowe władze związku. Dalszy ciąg zebrania został odłożony na sobotę dnia 30 b. m.

Dziś Mia May w obrazie p. t. — —

Władczyni świata

trzecia i czwarta seria, stanowiące oddzielną całość, wyświetlane jednocześnie.

Spląćmy dług poległym Spieszmy z ofiarami na rzecz sierot po żołnierzach

Dnia 21 maja w murach naszego miasta, komitet, wyłoniony z łona zarządu tow. domu sierot żołnierskich, urządzi znaczek, z którego dochód przeznaczony jest na dalsze utrzymywanie sierot po poległych.

Wielka ofiarność łodzian rokuie nadzieje, że poczynania komitetu znajdą zrozumienie wśród wszystkich warstw społeczeństwa m. Łodzi, które gorąco poprze wzniosły cel pod hasłem „spląćmy dług poległym”.

Naród musi dbać o dolę każdego dziecka, tembardziej sieroty po poległych. Bohaterzy nasi umierając wołali: Dajemy wam wolność, dajcie chleb naszym sierotkom, a będzie nam ziemia lżejsza. Niech nikogo nie zabraknie w tym obowiązu splącenia długu poległym.

Ubezpieczeni w kasie chorych jadą do Zakopanego

Związek kas chorych województwa łódzkiego wysłał swoich chorych do Łubienia od 4 miesięcy, miejsc ma 42, ruch chorych jest 105 osób przez 4 miesiące.

Łódzka kasa chorych posiada fundusz na kupno gotowego obiektu, lub wybudowanie gmachu na stu kilkudziesięciu chorych.

Sanatorium w Łubieniu Związek kas chorych wystąpił tam w ciągu 4 mies. 105 chorych

(p) Związek kas chorych województwa łódzkiego wysłał od czterech miesięcy ubezpieczonych chorych do sanatorium w Łubieniu. — W zakładzie jest miejsc 42. W ciągu 4 miesięcy leczono się 105 osób.

Łódzka kasa chorych posiada odpowiedni fundusz na kupno odpowiedniego obiektu lub wybudowanie gmachu obliczonego na stu kilkudziesięciu chorych.

Dyr. Szyfman w Łodzi Zwiedził teatry i odbył konferencje w sprawie przyszłego sezonu

W dniu 17 b. m. bawił w Łodzi dyr. Teatru Polskiego w Warszawie dr. Arnold Szyfman wraz z artystą-malarzem i znakomitym dekoratorem, p. Karolem Fryczem. W towarzystwie pp. prezydenta Cynarskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Kruczkowskiego goście zwiedzili dokładnie teatr miejski przy ulicy Cegielnianej oraz teatr letni w parku Staszycy. obecni byli na przedstawieniach, oraz odbyli dłuższą konferencję w sprawach przyszłego sezonu z przedstawicielami municipalności łódzkiej. Wyniki konferencji upoważniają do mniemania, że sprawa objęcia teatru łódzkiego w przyszłym sezonie przez dyr. Szyfmana znajduje się na najlepszej drodze.

Pasek dorożkarski Wyzysk przyjezdnych

(p) Pociągnięto do odpowiedzialności karno-sadowej Izraela Szlamkiewicza, właściciela dorożki nr. 339, za to, że pobierał nadmierne ceny za kurs dorożkarski, stosując lichwiarski system względem przyjezdnych i nieorientujących się w łódzkich stosunkach.

OKAZJA! OKAZJA! Przyjechałam z Paryża

z wybranką
DANŃSKA — bielizną

Ceny bardzo przystępne. — Tylko parę dni. — Piotrkowska 5, m. 5, od 12-6. 90-1

Przedsiębiorstwa miejskie i ich dochody

Oświata, polityka i kazania — R. Idzkowski w obronie klerykalizmu w szkołach — Umowa z elektrownią a opinia min. spraw wewn. — Mały dochód gazowni

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze obrady parlamentu miejskiego obfitowały w momenty wskazujące, że radnym naszym nie brak temperamentu, oraz, że sprawy rozpatruje się pod partyjnym kątem widzenia.

Raz po raz obrady staczały się na tory polityczne i wówczas sala obrad ożywiła się, zaciętość partyjną tryumfowała i chwilami odnosiło się wrażenie, że duch zwaśnionego sejmiku zapanował wśród obradujących. Przy obecnym układzie sił wszelka krytyka opozycji żadnych skutków nie przynosi, pewna siebie większość przechodzi nad zarzutami do porządku dziennego, a poprawka, obojętnej jakiej treści, upada, jeżeli zgłoszona zostaje przez członka frakcji opozycyjnej.

W dniu wczorajszym załatwiono budżety wydziału oświaty i kultury, wydziału przedsiębiorstw miejskich, oraz gazowni. Referent budżetu oświaty r. Idzkowski wygłosił okolicznościowe kazanie, gromiąc opozycję i oskarżając r. Lichtensteina o apoteozę komunizmu i wszelkiej przewrotności. Mówił jak w szkole, a radni większości nagrodzili go oklaskami za to, że stanął w obronie klerykalizmu, głosząc, że on jest właśnie ostoją postępu i ładu w społeczeństwie.

Po zakończeniu dyskusji generalnej nad budżetem oświaty wszedł na mównicę referent budżetowy wydziału przedsiębiorstw miejskich, zaś radni Rapalski i Nowacki prosili o głos Jeden w sprawie zapytania, drugi w sprawie oświadczenia. Przewodniczący p. Fichna wobec zakończenia dyskusji nad działem poprzednim radnym głosu nie udziela.

R. Rapalski woła: „To skandal! Pan stronnictwo prowadzi obrady!”

Przewodn. Fichna: Pan mnie z równowagi nie wyprowadzi.

R. Feifer przybywa w sukurs przewodniczącemu.

„Mileczeń!” — woła radny Rapalski do r. Feifera, za co p. Fichna przywołuje obydwu do porządku.

R. Bialer oświadcza wicepr. Wojewódzkiemu, że okazji krytyki gospodarki miejskiej, że magistrat opiera budżet swój na podatkach, tymczasem z przemysłowców wycisnąłby p. Grabski, gdyby się jeszcze coś wycisnąć dało i nie czekałby na wicepr. Wojewódzkiego.

R. Kempner krytykuje sławną umowę z elektrownią łódzką, składając wniosek o reasumpcję uchwały rady miejskiej, akceptującą nową umowę miasta z towarzystwem 1866 roku, na co w dłuższej replice wicepr. Wojewódzki odpowiada, sprzeciwiając się uchwaleniu wniosku.

W czasie dyskusji nad budżetem gazowni okazało się, że gazownia daje jedynie 40 tys. zł. dochodu, co silnie akcentowała opozycja, zaś wicepr. Wojewódzki odpiera zarzuty, podnosząc, że olbrzymią część dochodów pochłania temuta dzierzawna.

Fala namietności powoli osłabła, sala pustoszała w szybkim tempie, a brak quorum zwałnia radnych od dalszych obrad po godzinie 11-tej.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na początku wczorajszego posiedzenia przyjęto pożyczkę na kanalizację 3.200 tys. zł. na budowę gmachów szkoln. 500 tys. zł., poczem zakończono dyskusję nad budżetem wydziału kultury i oświaty.

W OBRONIE KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Przemawiali ławnicy Hańkowskiego i Kruczkowskiego, który stanął w obronie kinematografu oświatowego, zapewniając, że teatr ma na celu jedynie krzewienie oświaty wśród młodzieży. Ławnik Kruczkowski mówił rzeczy znane, wygłaszał oklepane komunały i dla tego patos jego był nie na miejscu. Zdawałoby się mogło, że porusza ziemię z osad, a tymczasem mówił o... znaczeniu kinematografu dla kształcenia młodzieży szkół powszechnych.

Dobro państwa leży nam przedewszystkiem na sercu, chcemy wychować zdrowych i wykształconych obywateli, którzy będą ostoją potęgi państwa — głosił p. Kruczkowski niczem minister oświaty.

R. IDZKOWSKI JAKO KAZNO- DZIEJA.

Drugim kaznodzieją był r. Idzkowski, który polemizował z r. Lichtensteinem zarzucając mu, że dąży do anarchii, że chce demoralizacji młodzieży, że chciałby widzieć ją w „związkach wolnych ludzi”, jak we Włoszech, że jego „wolny człowiek”, o którym mówił na poprzednim posiedzeniu, sprawdziłby anarchję, komunizm i inne niebezpieczeństwa na kraj i ludność. Całe to przemówienie dowodzi, że r. Idzkowski albo nie rozumie r. Lichtensteina, albo wygodnie mu go nie rozumieć.

BUDŻET WYDZIAŁU PRZEDSIĘ- BIORSTW MIEJSKICH.

Po incydencie r. Rapalskiego z przew. Fichną i niedopuszczeniem pierwszego do głosu r. Macher referował budżet wydziału przedsiębiorstw miejskich, który stanowi 10.08 procent całego budżetu.

R. Holenderski zapytuje dlaczego w budżecie tego wydziału umieszczone są wpływy z koncesji, które, zdaniem mówcy, umieszczone być winny w dziale podatkowym.

R. Bialer dziwi się, że przedsiębiorstwa miejskie nie dają dochodów i zapytuje magistrat dlaczego wydział kanalizacji został wydzielony przez co uchyla się od kontroli rady.

R. Turski zgłasza wniosek o budowę linii tramwajowej do cmentarza na Zarzewie.

R. KEMPNER ŻADA REASUM- PCJI UCHWAŁY W SPRAWIE ELEKTROWNI.

R. Kempner zabiera głos i, rzecz znamienna, mówca opozycji mówi spokojnie, spokojnie słucha go rada i cicho, zupełnie cicho odzywają się zwiszczeni. Mówca wnosi o reasumpcję uchwały rady w sprawie koncesji dla elektrowni, która jest dla miasta niekorzystna i według opinii min. spraw. wewn. nie

uzyskano tego, co według opinii rzeczoznawców osiągnąć można.

Wicepr. Wojewódzki, jedyny rzeczowy i świetny mówca większości wyjaśnia po kolei wszystkie zapytania: Dochody z koncesji wstąpią do budżetu wydziału przedsiębiorstw miejskich, gdyż są to dochody z opłat koncesyjnych, jak od tramwajów, elektrowni, tak samo, jak istnieją opłaty podatkowe.

Odnosnie kontroli nad wydziałem kanalizacyjnym, oświadcza wicepr. Wojewódzki, że na czele wydziału stoi komitet, który ma pieczęć nad całością i trudno twierdzić, aby wydział uchylał się od kontroli rady. Mówca oponuje przeciwko reasumpcji uchwały w sprawie elektrowni, gdyż przede wszystkim ministerstwo uznało prawomocność istnienia towarzystwa ośw. elektr. 1866 r., po drugie zaś, że ministerstwo zaopiniowało, że nowa umowa jest korzystniejsza od starej.

R. Bialer: Nieprawda!

Wicepr. Wojewódzki: Panie radny, jak pan może tak mówić?

R. Bialer: Ja panu dowiodę.

Wicepr. Wojewódzki: Ja się opieram na faktach, zresztą stoimy wyłącznie na punkcie interesów miasta.

R. Rapalski: Daj Boże!

Wicepr. Wojewódzki: Wyjątkowo rozgrzesza dawny magistrat, że nie nabył w swoim czasie 32 procent akcji towarzystwa, które były do sprzedania w Paryżu i przyznaje, że na skutek niewyraźnego i późnego ogłoszenia w „Monitorze” trudno się było wówczas zorganizować.

R. Bialer zaprzecza, że dawna koncesja dawała miastu oświetlenie darmo, dzisiaj zaś instalacja 100 lamp nie może przekraczać 265 tysięcy złotych, a elektrownia ma 2-letni termin wykonania nowych instalacji od chwili zgłoszenia magistratowi, nadto miasto płaci elektrowni 1 milion rocznie na inwestycje, w ten sposób elektrownia ciągnie olbrzymie zyski.

Po zakończeniu tej dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami, przyczem szereg wniosków opozycji upada, między innymi wniosek radnego Kempnera.

BUDŻET GAZOWNI.

R. Macher referuje budżet gazowni, który po krótkiej dyskusji na temat małego, bo wynoszącego zaledwie 40 tysięcy złotych dochodu, zostaje przyjęty.

Poruszono sprawę opłaty na koszt administracyjny, wynoszące 2 złote od rachunku, a wiceprezydent Wojewódzki przyrzekł, że opłata ta ma być zniżona do 1.20, ewentualnie wogóle zniesiona.

Nie przeszedł również wniosek radnego Andrzejaka o regulacji płac pracowników gazowni według uzdolnień.

O godz. 11-ej wpłynął wniosek o zamknięcie obrad, równocześnie radny Holenderski, specjalista od quorum, oponował przeciwko głosowaniu, w którym jednak większość opowiedziała się za powołaniem do domowych pieleszy i posiedzenie zamknięto.

Widowiska, Koncerty i zabawy Teatr miejski

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia po cenach najniższych pięknej legendy dramatycznej Sz. An-skiego „Dybuk”, która po rekordowym powodzeniu schodzi na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca barwej baśni dramatycznej Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło”.

Premjera „Zaczarowanego Koła” w czwartek. Reżyser p. K. Tatar-kiewicz. Obsadę tworzą pp. Starska, Jarkowska, Jakubińska, Komornicki, Białoszczyński, Wybrański, Fabisiak, Tatar-kiewicz, Wroński, Przysański, Szubert, Gurynowicz.

Piękne oryginalne dekoracje przygotował p. Kudewicz.

Teatr letni

Dziś i jutro kapitalna komedia B. Winawera „Znajomek z Fiesole”. Komedia ta pełna niezwykłego humoru grana na świeżem powietrzu, ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Giełda pracy

Która z Pań

pragnie być niezależną, samodzielną, mieć fach w ręku, zapewnić sobie byt. skorzysta z jednej okazji wyuczenia się w ciągu dziesięciu tygodni gruntownie roboty kapeluszy (modniarstwa) przy pracowni kapeluszy, prowadzonej przez Mistrzynie Warszawskiego Cechu Modniarstwa, b. współpracownicę znanego domu mód w Warszawie „Bogusław Herse”. Informacje: Zachodnia 72, parter w bramie.

Uwaga! Artystycznie wykonywa się przeróbki podług najnowszych modeli. 042-2

POTRZEBNY

jest kapielowy, znający się na wodolecznicy i masażu. Zgłaszać się do kancelarii lecznicy „Unifas”, Pusta 19, w godzinach od 11 — 12. 071-2

Bielźniarstwa

oraz kroju i szycia nauczam w bardzo krótkim czasie podług udoskonalonej metody wiedeńskiej. Ceny przystępne. Południowa 28 m. 26, Zapisy od 3 — 5. 158-6

Pracownia bielizny

„Fromanowa” Cegielniana № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwitne. 695-52

KORESPONDENT

władający gruntownie językami polskim, niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. T.” do Adm. „Głosu”. 4000-1

POTRZEBNA

zdolna panna do pracowni sukien Pańska 13 m. 7. 419-2

BUCHALTER

handlowiec poszukuje zajęcia na kilka godzin wiezorowych. Oferty pod „Solidny” do Adm. Głosu Polskiego”, 79-1

POSZUKUJĘ

wychowawczyni do dwojga dzieci. Oferty do „Głosu” sub „I. O.” 035-1

MATEMATYKI, FIZYKI,

oraz korepetycji w zakresie 8-miu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka 2 zł. godzina. Oferty sub „W. W.” do „Głosu”. 199-1

POTRZEBNY

subiekt do zakładu tryzjerskiego. Kilińskiego № 8. 194-1

ARTYSTYCZNA

pracownia robotek przyjmuje do haftu białego (merekki, mono-tramy) kołowego i koralkowego (na krosnach) po cenach bardzo niskich. Specjalność suknie. Przyjmuje również uczenie. Kon. Nowomiejska 2, prawa oficyna, ostatnie wejście, II p., m. 65. 198-1

Tragiczne zmylenie ścieżki

Zabity pod prochownią

Tajemnica zabitego pod prochownią została ostatecznie wyjaśniona.

Wczoraj o godzinie 10 rano 14 osób zeznało w sądzie wojskowym, że zabitym pod prochownią jest Piotr Staszek, mieszkaniec wsi Krowice, powiatu łódzkiego.

Wedle zeznań żony zabitego Józefy, która wraz z pięciorgiem dzieci zawiła się dziś w wojskowego sędziego śledczego kpt. Bordoło i zeznała, że maż tej krytycznego dnia wyjechał z domu do Andrzejowa celem odstawienia mleka swemu stałemu odbiorcy. Po odstawieniu mleka Staszek otrzymał kartkę od swego krewnego Józefa Comporka, zamieszkałego

pl. Stoki 79, by przyjechał do Łodzi. Około godziny 1 i pół Comporek spotkał się przy ul. Składowej ze Staszkiem i zaproponował mu posadę w charakterze dozorczy domowego przy ulicy Zgierskiej.

Piotr Staszek nie zgodził się na tę posadę i poszedł na ulicę Wysocką 18 do znajomego sklepikarza po odbiór 50 zł. należnych mu za gostawę mleka.

Po odebraniu pieniędzy Piotr Staszek wracał do domu drogą obok prochowni. Zmylił jednak ścieżki i zaszedł za sygnały drutów kolczastych, gdzie został zastrzelony.

Nie mogąc się doczekać powro-

tu męża, żona zabitego wysłała do Łodzi swego brata Wawrzyńca Kope celem dowiedzenia się, co się z nim stało. Po przybyciu do Łodzi Kope już z fotografii zamieszczonej w „Głosie Polskim” przekonał się, że zabitym jest jego szwagier. Potwierdzenie uzyskał na policji. Wobec tego natychmiast udał się z powrotem do wsi, gdzie zakomunikował o powyższym żonie.

W dniu dzisiejszym po obejrzeniu zwłok w szpitalu wojskowym przy ul. Pańskiej 113, Józefa Staszek rozpoznała męża po uhraniu i guzie na lewym kolanie wielkości kurzego jaja.

Zabity pozostawił żonę i 5 dzieci.

Nowe wybory w Tow. Kredytowym m. Łodzi

Ostatnio wybrani członkowie zarządu zrzekli się swych mandatów

(40) W dniu wczorajszym ostatnio wybrani żydzi na członków władz towarzystwa kredytowego m. Łodzi postanowili zrzec się swych mandatów. Wobec zrzeczenia się uprzednio natychmiast po ostatnich burzliwych wyborach mandatów przez chrześcijan którzy wyszli wówczas z założenia,

że współpraca z posłem Helmanem jest niemożliwa, obecnie wszystkie kandydatury wakuja.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższym stanem rzeczy w najbliższym czasie odbędzie się w towarzystwie kredytowym walne zebranie członków, celem dokonania nowych wyborów.

Wizytacja funduszu bezrobocia

Umowy z magistratami — Rozszerzenie akcji zapomogowej

(40) W dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi, celem przeprowadzenia lustracji działalności Z. O. F. B., naczelny kierownik warszawskiej dyrekcji, inż. Kmita, oraz p. Roznowski.

Wizytatorzy wezmą udział w dzisiejszym posiedzeniu Z.O.F.B., na którym rozpatrywane będą m. in. następujące sprawy:

1) zawarcia nowych umów z magistratami na terenie O.F.B. w Łodzi w sprawie wynagrodzania za czynności wstępne, związane z prowadzeniem akcji wypłat zapo-

móg;

2) zawarcia umów z magistratami w sprawie powierzenia wypłat z tytułu państwowej pomocy do-raznej na czas od 11 kwietnia do 31 maja 1925 r.;

4) rozszerzenia akcji wypłat na pracujących 2 — 3 dni w tygodniu;

5) poparcia u władz podania tomaszowskiego magistratu o otrzymanie pożyczki na prowadzenie robót publicznych.

Pozatem rozpatrzone zostaną podania bezrobotnych oraz szereg spraw administracyjnych.

Ciastka i woda sodowa

Atak i opór

(b) Przed kilku dniami donosiliśmy o okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych, polecającym komisariatowi rządu pociągać do odpowiedzialności sądowej kupców, uprawiających lichwą artykułami pierwszej potrzeby.

W wykonaniu tego zarządzenia komisariat rządu na m. Łódź przystąpił do ustalania cen wtycznych wszystkich artykułów pierwszej potrzeby i w tym celu postanowił odbyć konferencję z przedstawicielami poszczególnych gałęzi kupiectwa.

Na pierwszy ogień poszli właściciele cukierni, którym referent oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu, p. Jagniałkowski, wskazał, że wobec spadku cen mąki, maki i t. p., cukiernicy winni bezwzględnie ceny pieczywa obniżyć.

Przedstawiciele cukierników oświadczyli natomiast, że cen obniżyć nie mogą, ponieważ w ostatnich czasach wzrosły koszty robocizny.

Do porozumienia nie doszło. Cukiernicy przyrzekli sprawę tę zdecydować na walnym zebraniu.

Z kolei p. Jagniałkowski zwołał producentów wody sodowej, od których również domagał się obniżenia ceny, a to z tego względu, że fabrykanci wody sodowej obniżyli ceny.

Jednak i w tym wypadku nie doszło do porozumienia i odbędzie się jeszcze jedna konferencja z udziałem wszystkich fabrykantów wody sodowej.

Obecnie komisariat rządu zamierza zwołać konferencję z piekarzami i rzeźnikami, od których również domaga się zniżki cen.

Wybite szyby

Świetność i upadek groźnej szajki włamywaczy

(p) W końcu roku 1923 i na początku 1924 postrachem kupców pabjanickich była banda rabusiów, dopuszczająca się śmiałych napadów na sklepy. Metoda używana przez złoczyńców była stale jedna kow: wyrzynano lub wypychano szybę wystawową (zwykle w nocy, czasami jednak i w dzień) i kradziono co się dało. Szkody były ogromne. Np. jubiler Jakóba Kohna okradziono na sumę 350 miljonów mkp., zabierając medaljony, zegarki, łańcuszki i t. p. Ze sklepu Janiny Święlickiej zrabowano sukna i materiałów na sumę 140 miljonów. Nie gardzono także wiktuałami np. z masarni Brunona Kindermana wyniesiono szynki i wędlin za 120 milj. mkp. Złodzieje nie gardzili i pomniejszym łupem, dokonywując znanym sobie sposobem włamań. Ogółem dopuścili się około tuzina kradzieży. Policja długo szukała sprawców, którzy przez kilka miesięcy, urągając sprawiedliwości, grasowali bezkarnie.

W końcu jednak ujęto ich. Okazało się, że sprytnymi włamywaczami byli: Józef Mackiewicz, Stefan Wolniewski i Ignacy Marczewski, pomocnikami ich byli niejak Rogoziński, Wolniak i Julia Wolniewska, matka Stefana.

Sprawa ich znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego. Rozprawom przewodniczył wiceprezes Witkowski.

Oskarżenie wniósł prokurator Rudolf Kawczak, bronili mecenasi Stypułkowski, Strohmajer, Tarabowski, Stoszkowski, Maurycy Kohn, oraz Moszkowski.

Po dość długim i znużającym śledztwie sądowym wydano wyrok, mocą którego Józef Mackiewicz został skazany na trzy lata domu poprawy, Ignacy Marczewski na dwa lata i sześć miesięcy, Stefan Wolniewski na półtora roku, Władysław Rogoziński na cztery miesiące, Józef Wolniak na trzy miesiące, zaś Julia Wolniewska na dwa miesiące więzienia.

Splamili mundur wojskowy

Żołnierze włamywacze

(b) Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozważał wczoraj sprawę szajki złodziejskiej, składającej się z Jana Szablewskiego, Jana Inieckiego i Władysława Musiała, wszyscy oskarżonych o dokonanie kradzieży z włamaniem.

Wyżej wymienieni szeregowcy po wspólnym porozumieniu się dokonali włamania w składzie gospodarczym w Częstochowie i skradli 40 kg. słoniny i 1 i pół klg. tytoniu.

Kierownikiem bandy był Sza-

blewski, znany jako notoryczny złodziej i pijak, który też organizował sprzedaż kradzionych rzeczy. Prokurator major Jaskulski domagał się surowej kary dla przestępców, którzy splamili mundur wojskowy.

Po przemówieniu obrońcy adw. Kobylińskiego, sąd skazał Szablewskiego na 2 lata więzienia, Inieckiego — na rok i 6 miesięcy, a Musiała — na 1 rok więzienia, wszyscy pozbawieni zostali praw i zaliczeni do drugiej kategorii żołnierzy.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Funty ang. 25.22,50

CZEKI.

Belgia 26,19

Holandja 209.—

Londyn 25,22,50

N. York 5,185

Paryż 27.—

Praga 15,405

Szwajcaria 100,60

Sztokholm 139,10

Wiedeń 73,18

Włochy 21,20

8 proc. pożyczka złota 70.—

Pożyczka dolarowa 60,25

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,40

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16,50

Pożyczka konwersyjna 46.—

10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy	6,30
Bank handlowy	5,25
Bank dla handlu i przemysłu 1	
Bank zachodni	1,60—1,50—1,55
Bank zjedn. ziem polsk.	2,50 bez kup
Bank zarobkowy	8,50—8
Spieß	2,15
Siła i światło	0,31
Częstocice	1,65
Gosławice	1,50
Cukier	2,45—2,50
Firley	0,38
Łazy	0,19
Węgiel	1,95—2,10
Nobel	1,75—1,70
Węgiel 4-ej emskł	1,85
Cegielski	0,42
Fitzner	3,15—3,10
Lilpop	0,65—0,65
Modrzewjów	3,30—3,25—3,30
Norbłn	0,87—0,88
Ostrowieckie	4,80—5,05
Parowoz	0,55—0,57
Rudzki	1,23—1,30
Starachewice	2,05—1,85—2
Ursus	1,10
Zieleniewski	10—10,50
Zawiercie	13,75—12,50—13,25
Zyrardów	7,35—7,65
Borkowski	1,10—1,20
Jablkowski	0,18—0,19
Syndykat rolniczy	2,70
Heberbusch	5,75—6
Majewski	12
Spirytus	1,75.

Notowania złotego.

W dniu 18-ym maja 1925 r.

Praga	651,00
Gdańsk	99,00—100,25
Berlin	80,52—80,92
Londyn	25,25
New-York	19,25
Zurych	99,05
przekaz na Warszawę	99,65—99,88
Londyn	25,25
Wiedeń czeki bankn.	136,15—137,05
	135,50—136,50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	99,97—100,22
100 dolarów	517,60—513,40
Czek na Londyn	25,19
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	25,20 00
Berlin	125,475—125,785
Paryż	27,89—28,96
Nowy-York	513,0—520,10

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18 go maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.

N. Jork	19,26
Belgia	96,92
Hiszpanja	279,26
Włochy	78,55
Szwecja	—
Szwajcaria	3/5,25
Holandja	775,51
Rumunja	9,05
Praga	57,10

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18 maja (Pat). — Zamknięcie giełdy.

N. Jork	485,50
Francja	95,50
Belgia	96,45
Włochy	119,10
Szwajcaria	25,08
Hiszpanja	35,54
Portugalia	2,43
Praga	103,87

Lotnictwo wewnętrzne w Rosji

Komunikacja lotnicza między morzem Czarnym a oceanem Atlantyckim via Moskwa

Komunikację lotniczą między Moskwą, a Królewcem i Berlinem od trzech lat utrzymuje stale rosyjsko - niemieckie towarzystwo „Deruluft”. W dniu 1 maja po raz czwarty już otwarto letnią komunikację na tej linii. Z tego powodu „Izwestja” z dnia 1 maja r. b. podają ciekawe dane statystyczne dotyczące ruchu na tej linii, a mianowicie:

Ilość lotów w 1922 r. — 117; w 1923 r. — 178; w 1924 r. — 285.

Ilość przebytych kilometrów w 1922 r. — 174.920 klm.; w 1923 r. — 226.280 klm.; w 1924 r. — 350.370 klm.

Ilość ładunków w klg. w 1922 r. — 20.653 klg.; w 1923 r. — 25.079 klg.; w 1924 r. — 34.483 klg.

Ilość pasażerów w 1922 r. — 638; w 1923 r. — 691; w 1924 r. — 725.

Regularność w 1922 r. — 87,6 procent; w 1923 r. — 97 procent; w 1924 r. — 98,2 procent.

Cyfry te wskazują, że zwiększenie ilości pasażerów nie jest wielkie, co jednak tłumaczy się tem, iż z pośród obywateli rosyjskich tylko bardzo ograniczona ilość osóbdygnitarzy państwowych i partyjnych ze względu na koszt ma możliwość korzystania z tego rodzaju komunikacji. Brak wzrostu pasażerów z drugiej strony — z Niemiec, tłumaczy się tem, że ruch handlowy Rosji z zagranicą rozwija się bardzo słabo. Niemcy przedewszystkiem spaznzyli się już na handel z bolszewikami i nie angażują się obecnie zbyt pochopnie.

Wzrost ilości lotów, przebytych kilometrów i przewiezionego bagażu wskazuje natomiast na faktyczny rozwój tego rodzaju komunikacji. Wykazywana regularność ruchu, o ile jest ścisła, dowodziłaby o poważnych rezultatach.

„Izwestja” podkreślają, że gdy przed trzema laty otwarto linię „Deruluft” była to najbardziej na wschód wysunięta linja lotnicza. — Komunikacja odbywała się dwa razy tygodniowo. Trudnością w jej eksploatacji był brak porozumienia z Łotwą i Litwą, ponad któremi to państwami przebiegała. Wskutek tego pozbawiona była nawet służby łączności i pogody. Obecnie wszystkie te warunki uległy zmianie. — Komunikacja odbywa się codziennie, regularnie. Techniczna organizacja jest znacznie ulepszona. Zmienił się zupełnie charakter tej linii. Z krańcowej — stała się ona połączeniem Zachodu ze Wschodem, gdyż od Moskwy na wschód i południe utworzono nowe połączenia lotnicze.

Skutkiem powyższego „Deruluft” uzgodnił rozkład lotów z zagranicznymi linjami lotniczymi, jak również bezpośrednią komunikacją, pocztową i pasażerską. Od 1 maja Moskwa ma mieć w 9 do 33 godzin połączenia lotnicze z Królewcem, Berlinem, Paryżem, Londynem, Bruksellą, Amsterdamem, Rotterdamem i t. d.

W dniu 1 czerwca r. b. otwarta zostanie przez tow. „Ulkrwozduchoput” linja lotnicza Moskwa—Charków—Odesa. Tym sposobem osiągnięte zostanie połączenie lotnicze morza Czarnego z oceanem Atlan-

tyckim via Moskwa. Nowa ta linja skróci dotychczasowe połączenie Odessy z Londynem z 57 godzin do 33 godzin, Charkowa z Królewcem zaś z 25 do 13 godzin i t. d.

Dla olbrzymich przestrzeni związku sowieckiego komunikacja lotnicza posiada wyjątkowe znaczenie, gdyż tylko tą drogą kierownicy nawiązać bezpośredni kontakt z poszczególnymi dzielnicami i centrami. Pomijając brak kolei żelaznych — wielkie odległości utrudniają bardzo komunikację tam nawet, gdzie koleje żelazne istnieją. Trudno np. przedstawicielowi władz centralnych wyjeżdżać z Moskwy do Władywostoku, dokąd podróż expresem trwa dwa tygodnie. Tak, jak radio umożliwia rządowi sowieckiemu komunikację i jest nadzwyczajnie rozwijane, podobnie rzecz się ma z połączeniami lotniczymi.

Poza koniecznościami, jakie rząd sowiecki osiąga z rozwoju lotnictwa dla całokształtu życia państwowego, w wielkim wysiłku, jakki czyniony jest dla tego rozwoju, upatrywać należy i innych celów.

Wchodzi tu w grę przygotowanie na wypadek wojny. Rząd sowiecki znakomicie zdaje sobie sprawę ze znaczenia lotnictwa we współczesnej wojnie i przygotowuje się do niej wszechstronnie, nie zaniedbuje i lotnictwa. Przez cały 1923 r. prowadzona była specjalna kampanja agitacyjna za rozwojem lotnictwa. Przymusowo opodatkowywano całą ludność — t. zw. dobrowolnymi datkami i podatkami, nadto zaś ściągano na rzecz lotnictwa pieniądze wszelkimi możliwymi drogami. Wypuszczono marki na cele t. zw. „Dobroflotu”, które nabywać trzeba było przy każdej okazji: wysłania listu poleconego, nabycia biletu kolejowego. Z reguły wydawać resztę wszelkie kasy i urzędy państwowe część jej wydawały wspomnianymi markami. Do analogicznej do naszej ligi obrony powietrznej państwa towarzystwa — należą miliony osób. Agitację rozwinięto na wyjątkowo szeroką skalę. Wielką w niej rolę odegrała i odgrywa prasa. Cały szereg instytucji, związków, miast, powiatów i t. d. ufundowało aparaty lotnicze swego imienia. (Ostatnio — w 1924 roku kampanja ta uległa pewnemu zmniejszeniu na rzecz obrony chemicznej t. zw. „Dobrochim”).

Komunikacja lotnicza istnieje w Rosji pomiędzy wieloma większymi ośrodkami przemysłowymi, administracyjnymi i t. d. Dotychczas zwracano główną uwagę na znaczenie wewnętrzne lotnictwa dla państwa, co związane jest z obszernością jego terytorjum. Obecnie jednak zwrócono też uwagę na znaczenie międzynarodowe, usiłując nawiązać połączenie Zachodu ze Wschodem przez Moskwę z ominięciem Polski. Ponieważ jednak Polska posiada już konwencję kolejową, pocztową i konsularną ze związkiem S. S. R., odnośne czynniki nasze powinny pomyśleć o przesunięciu komunikacji lotniczej Wschodu z Zachodem na Warszawę. Nie powinniśmy się spóźnić w tej dziedzinie.

St. St.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

GAZETA SPORTOWA

Ł. K. S. - Amatorski K. S.

3:0 (1:0)

Zawody Ł. K. S. — Amatorski K. S., któreby w normalnych warunkach wylimitowały mistrza grupy Ł. K. S., „Wisła” i „Amatorski K. S.” — dały dowód, że mistrz Łódzki dorósł do godności zmierzenia się w finale.

Niezwycożony dotąd na swoim boisku „Amatorski K. S.” zwycięzca „Sparty” praskiej i czołowych drużyn polskich (na własnym boisku) — musiał tym razem uznać wyższość Ł. K. S. i porażkę 3:0.

Zupełnie wyrównane linie drużyn Łódzkiej, kombinacyjne, z myślą przewodnią, prowadzone przez Ała szewskiego akcje — w efektach strzałowych, wykończeniu technicznym i w planowości — zapisały jedną z najważniejszych kart Ł. K. S.

Gra prowadzona szczególnie ze strony „Amatorskiego K. S.” nieco ostro, w szalonym tempie, pod znakiem przewagi w całej niemal pierwszej połowie i w 30 minutach drugiej mistrza Łódzkiego, trzymała widzów w ciągłym napięciu.

Łódzianie w obsadzie: Sobociński bramka; Karaś i Cyl, obrona; Gosławski, Trzmiel, Jasiński, pomoc; Jańczyk, Lange, Ałaszewski, Müller i Durka, atak wybiegają o godzinie 5 na boisko, mając przeciwko sobie przeciwnika w pełnym składzie (z dwoma optantami): Mussalik, bramka; Urbański i Kola-kowski, obrona; Rotler, Duda I i Majzer, pomoc i — Balcer, Duda II, Klocek, Milkisz i Janczek, atak.

Ł. K. S. rozpoczyna grę przeciwko wiatrowi i słońcu. Ujmując inicjatywę w swoje ręce — mistrz nasz ciągle przeze bramkę przeciwnika, lecz już w 8 minutach, z winy Jasińskiego biją gospodarze kornet obroniony z trudnością. Dopiero 21 minuta przynosi ŁKS, z kombinacji Lange, Ałaszewski, Durka (ze strzału tego ostatniego) pierwszy punkt.

Ostro grający „Amatorski” popełnia szereg faułów — przez słabego sędziego nie zauważonych.

Mimo przewagi łódzian — rezultat, prócz kilku kornetów dla Ł. K. S. zostaje niezmienny.

Podczas pierwszego kwadransu drugiej połowy gospodarze nielicznie gniją; Sobociński, Cyl i Karaś — dokonywują cudów waleczności, rozbijając wszystkie ataki zielonych. Robinzonada Sobocińskiego w 5 minutach była mistrzowska.

Początek absolutnej przewagi Ł. K. S., która rozpoczyna się w drugim kwadransie, nie ustaje, aż do końca zawodów.

Dopiero 33 min. przynosi łódzianom przez Ałaszewskiego drugi punkt. Kilka minut potem ma miejsce kombinacja Lange, Müller i Ałaszewski, którego strzał ustanawia ostateczne zwycięstwo Ł. K. S.

Sobociński w bramce i jego vis a vis byli bardzo dobrzy. Szczególnie pierwszy wykazując pierw. walory uchronił kilka bardzo niebezpiecznych strzałów Dudy II, Karaś i Cyl — znakomici, znaleźli w obronie przeciwnika — grę zupełnie równorzędną. Pomoc łódzian była znacznie lepsza (szczególnie Jasiński na początku z trudem utrzymywał Dudę II i Balcera) i doskonale wspierała atak w ofensywie; w destrukcyjnej robocie był świetny. Pomoc gospodarzy, trzymając się

defensywy — była znacznie słabsza od łódzkiej.

Atak łódzian, mimo kontuzji Jańczyka i niespecjalnego Durki — wykazał doskonałą formę.

Trójka środkowa, ślicznie kombinując — nie zapomniała i o strzelaniu. Müller — tego dnia wyjątkowo dysponowany. Lange i Ałaszewski ofiarnością, pracowitością i temperamentem — porwali całą drużynę.

Atak gospodarzy, grając górę i wykazując silne zdenerwowanie, nie tworzył doskonałej całości; wybił się w tej linii — Duda II.

Technicznie byli nasi znacznie lepsi. Podobał się szczególnie Gosławski ślicznymi główkami.

Sędziował bardzo słabo, nie dostrzegając fauli i rąk (na polu karnym gospodarzy) p. Baran.

Publiczności przeszło 2.000.

Lawn-tennis

O puchar Davisa

DANJA — RUMUNJA.

W Rochampton (Anglia) toczą się rozgrywki między Danią a Rumunją. W pierwszym dniu rumun Mishu wygrał przeciwko duńczykowi E. Worm 6:3, 6:3, 6:8, 6:3, a duńczyk E. Ulrich przeciwko rumunowi dr. Lupu 6:1, 6:2, 8:6. W grze podwójnej duńczycy Ulrich — Henriksen pobili parę Mishu — Lupu 7:5, 6:0, 6:1. W grze pojedynczej Ulrich — Mishu zwyciężył duńczyk 7:6, 6:1, 6:2.

HOLANDJA — CZECHOSŁOWACJA.

Dn. 16 b. m. w Hadze w drugim dniu rozgrywek Holandia osiągnęła stan 2:1 przy następujących wynikach: gra podwójna Van Lennep — Diemerkool (Holandia) kontra Żemla — Koželuh (Czechosłowacja) 6:4, 6:1, 8:6.

Zawody lekkoatletyczne

na boisku Ł. K. S.

Pierwsze tegoroczne poważniejsze zawody lekkoatletyczne, mimo wielce urozmaiconego programu, tanich cen wejściowych i reklamy — nie potrafiły na boisku ŁKS. zgromadzić większej ilości publiczności sportowej.

Rezultaty uzyskano bardzo słabe, mimo zgłoszonych do zawodów blisko 60 zawodników z towarzystw sportowych Łodzi: ŁKS, Unioniu, Bar Kochby, Hasmonei i Sokoła.

Pięciobój: a) skok w dal: 1) Krumholz (ŁKS) 5,59 mtr., 2) Rembowski (ŁKS) 5,54 mtr., 3) Kozłowski (ŁKS) 4,96 mtr.

Poza konkurencją: Ender (Union) 5,75 mtr., Kratkowski — 5,42 mtr.

b) Rzut oszczepem: 1) Rembowski (ŁKS) 35,40 mtr., 2) Kozłowski (ŁKS) 33,60 mtr., 3) Gerbich (ŁKS) 33,28 mtr., 4) Krumholz (ŁKS) 29,93 mtr., 5) Dereczyński (Bar Kochba) 23,45 mtr.

c) Bieg na 200 metrów: 1) Kozłowski (ŁKS) 25,2 sek., 2) Krumholz (ŁKS) 25,6 sek., 3) Rembowski (ŁKS) 26,4 sek., 4) Gerbich (ŁKS) 27,4 sek., 5) Dereczyński (Bar Kochba) 28, sek.

d) Rzut dyskiem: 1) Rembowski (ŁKS) — 29 mtr., 2) Gerbich (ŁKS) — 28,80 mtr., 3) Kozłowski (ŁKS) — 21,93 mtr., 4) Dereczyński (Bar Kochba) — 21,90 mtr., 5) Krumholz (ŁKS) — 18,40 mtr.

e) Bieg na 1500 metrów: 1) Rembowski (ŁKS) — 4'50,4 sek., 2) Gerbich (ŁKS) — 5'2,4 sek., 3) Krumholz (ŁKS) — 5'10,4 sek., 4) Kozłowski (ŁKS) — 5'18 sek., 5) Dereczyński (Bar Kochba) — 5'33, sek.

W ostatniej klasyfikacji otrzymali: Rembowski — 2273,170, Gerbich (ŁKS) — 1968,820, Kozłowski (ŁKS) — 1830,860, Krumholz (ŁKS) — 1776,325 i Dereczyński (Bar Kochba) — 1178,170 punktów.

Rembowski zdobył zatem I. Gerbich — II, Kozłowski — III, Krumholz — IV i Dereczyński — V miejsce.

Bieg na 100 metrów. Po trzech przedbiegach zwyciężyli w finale: Malkies (Hasmonea) w czasie 12 i jedna piąta sek. i Kozłowski — w 12 i dwie piąte sekundy.

Bieg na 60 metrów dla pań: Zwyciężyły: 1) Nowacka (ŁKS) w czasie 9 sek. i 2) Neutwichówna (ŁKS) — w 9 i jedna piąta sek.

Bieg na 65 metrów z płotkami: Zwyciężyły: 1) Szmulewski (Sokół) — w 13 i 3 piąte sek. i 2) Matura (ŁKS) — o 1 metr. w tyle.

W skoku wzwyż dla pań: Osiągnęły: 1) Neutwichówna (ŁKS) — 1,25 mtr. i 2) Matura Cecha (ŁKS) — 1,10 mtr.

Rzut dyskiem poza pięciobojem: 1) Gerbich (ŁKS) — 30,90 mtr., 2) Cenquier (Sokół) — 28,08 mtr., 3) Kurbetowicz (ŁKS) — 27,55 mtr.

W biegu na 1500 mtr. poza pięciobojem: Zwyciężyły: 1) Starosta (ŁKS) w czasie 4'38,4 sek., 2) Hajeck (ŁKS) — w 4'39 sek.

Piłka uszata: 1) Nowacka (ŁKS) — 25 mtr., 2) Kamińska (ŁKS) — 23,85 mtr., 3) Matura (ŁKS) — 19 mtr. i 4) Kostrzewska (ŁKS) — 17,35 mtr.

Wyniki są dalekie od przeciętnych europejskich, a i publiczność nasza mało się interesuje lekką atletyką, organizatorzy nie powinni się jednak tem zrazić.

Rzucone ziarno zakiełkować musi i przekonani jesteśmy, że niedaleka nas przyszłość dzieli od chwili, kiedy zawody lekkoatletyczne zdobędą należne im naczelné miejsce pośród imprez sportowych.

Materiał zawodników okazał się bardzo dobry, szczególnie zaś: pp. Rembowski, Gerbich, Malkies. Bardzo dobrze się zapowiada p. Neutwichówna. Organizacja zawodów sprężysta. Sędziował p. Alfons Joss, starterem był p. por. Konoński, rzutami kierował p. Gudakowski, biegami — por. Konoński.

Automobilizm

WIELKA TURA PRZEZ ALPY.

W czasie od 20 do 29 czerwca odbędzie się tura przez Alpy z Wiednia do Monachjum, aranżowana wspólnie przez kluby samochodowe austriacki i bawarski, na którą zgłoszono ogółem 52 samochody; 29 motocyklów. Wedle marek zgłoszono 12 wozów Steyr, 6 Austro-Daimler, 3 Perle, 4 Tatra, po 1 Ansaldo i Wanderer, nadto z Niemiec po 3 Presto, Benz, Bugatti i Faun, po 2 Mercedes i N. A. G. i in.

Raid samochodowy na Semmering, który miał się odbyć dnia 24 b. m., automobilklub austriacki przełożył na jesień r. b.

Wścigi konne w Budapeszcie



Na lewo „Ingram”, zwycięzca pierwszego klasycznego biegu obecnego sezonu. Na prawo: Znani miłośnicy sportu hr. Pejascewicz (1), hr. A. Li-gray (2) i hr. J. Csekonics

Piłka nożna

Kronika zagraniczna
REPREZENTACJA POLSKA W PRADZE.

W czasie kongresu „Fify” w Pradze odbędzie się w sobotę dn. 23 b. m. na boisku „Slavji” mecz między reprezentacyjnymi drużynami Polski i Czechosłowacji. W niedzielę zaś rozegrany zostanie mecz Austria — Czechosłowacja.

URUGWAJ GRA W WIEDNIU.

We czwartek 11 czerwca odbędzie się w Wiedniu mecz National-Club (Montevideo) — Vienna (Wiedeń). Honorarium urugwajczyków, wobec ostatniej przegranej z praską „Spartą”, wynosić ma podobno tylko 10 tysięcy koron czeskich.

MISTRZOSTWO JUGOSŁAWJI SZWECJI I HOLANDJI.

W Zagrzebiu odbył się w dniu onegdajszym mecz p. n. „Gradiński H. A. S. K.”, zakończony wynikiem 2:1, który zdecydował o mistrzostwie piłki nożnej w Jugosławji. W mistrzostwie Szwecji Gais (Göteborg) prowadzi przed A. I. K. (Sztokholm), mając o 4 punkty więcej. W mistrzostwie Holandji w obecnej chwili H. B. S. ma 11 punktów, na drugim miejscu stoi N. A. C. 9 pkt., na 3-cim Spartą 7 punktów

NAKOAŁ — AMATORZY 3:0 (1:0)

WIEDEN, 17 maja (Patl. Zawody piłki nożnej: Hakoał Amatorze 3:0 (1:0).

Wacker—Rapid 5:3 (2:2), Admir — W. A. C. 3:1 (1:0). Sportklub — Rudolfshegel 4:0.

Z ruchu sportowego w Łodzi

Otwarcie sezonu w towarzystwie „Bieg”

(p) Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego w polskim towarzystwie „Bieg”, mieszczącym się przy ulicy Przędzalnianej Nr. 93.

Uroczystość rozpoczęła zebraniem wszystkich członków towarzystwa, zarówno sekcji kolarskiej, piłki nożnej, atletyki i t. p., następnie zaś udano się do kościoła św. Anny na Zarzynie, gdzie po odprawieniu mszy św. proboszcz zwrócił się do zebranych z okolicznościową przemową, życząc im powodzenia w pracy.

Po nabożeństwie zebrani udali się do lokalu, gdzie wiceprezes Szwańcer przemawiał o znaczeniu sportu i o historii rozwoju towarzystwa.

Następnie wycieczka sekcji kolarskiej udała się do Kurowic skąd późnym wieczorem powrócono do Łodzi.

W najbliższą niedzielę, dnia 24 maja wycieczka kolarska udaje się w liczbie 50 osób do Piotrkowa. Program towarzystwa przewiduje w najbliższym czasie urządzenie innych wycieczek

Pływanie

Ostatnie austriackie rekordy pływackie ustanowione zostały w Wiedniu przez dwie kobiety, mianowicie 100 metrów w pływaniu na plecach w czasie 1:33,4. oraz 50 metrów na piersiach 0:43,6. O wysokim stanie sportu pływackiego w Austrii świadczy m. in. rezultat piętnastoletniej członkini klubu „Danubia”, Gusti Fleischner, która 100 metrów w wolnym stylu przebyła w 1:29.

Kolarstwo

Zawody na Dynasach
Pobicie rekordu biegu za motorami

W niedzielę w Warszawie odbyły się zawody kolarskie na Dynasach, składające się z 11-tu biegów, w tem 2 za motorami, przyczem w biegu za motorami na czas, Turowski pobit stary rekord Kamińskiego z 1922 roku o 6,4 sek. W tym samym biegu Lange uległ wypadkowi, wskutek pęknięcia opony na 100 mtr. przed metą. Bieg ten Lange byłby ukończył w czasie 2 m. 1,6 sek., co stanowiłoby czas europejski.

Turowski ukończył bieg w 2 m. 39,4 sek.

W biegu o naramiennik A po trzech przedbiegach zwyciężył Stankiewicz w czasie 13,2 przed Szymczykiem i Langem. W drugim finale zwycięża Bartodziejski. Bieg kwalifikacyjny przynosi zwycięstwo Kaperskiemu w czasie 14,2. W biegu australijskim zwyciężył Matreski w 4 min. 25 sek. przed Kowalskim

De demifond na 3000 mtr. zwyciężył Szymczyk w 3 m. 53,6 przed Grochowskim i Jarocińskim.

Bieg premjowy 10 okrążeń toru wygrał „As” w 6 m. 32. De demifond na przestrzeni 5000 mtr. łatwo wygrywał Podgórski przed Stankiewiczem i Jarocińskim w 8 m. 46 sek.

W biegu drużynowym — olimpijskim zwyciężyła osada czarnych w składzie: Popończyk, Grygorowicz, Rybak M. i Kowalski w czasie 5:36,4. Bieg o naramiennik B. za motorami wygrał Turowski przed dobrze zapowiadającym się Oksiatyczem.

LICYTACJE PRZYMUSOWE

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1925 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu odbędą się licytacje przymusowe od niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

I. Rozental, Cegielniana 25, kasa żelazna, wyrób drezdeński. L. Zurkowski, Pomorska 58, dwa tremple. „Gastronomia”, Zachodnia 43, fortepian. K. Selin, Wierzbowa 22, zegar ścienny. A. Podczaska, Zgierska 146, szafa jasna. A. Gabrysiak, Matejki 8, szafa. I. Rapaport, Zgierska 80, stara szafa, 4 krzesła, 2 pary firanek. Wistoński, Matejki 8, 2 kapy, lustro, zegar. G. Rotbard, Jakuba 6, garnitur kamgarnowy jasny. N. Szorówna, Al. I Maja 11, kapa pluszowa. H. Szykier, Kilińskiego 86, bielizniarka z lustrem, otomana. I. Tyler, Nowotargowa 4, i krzesło. D. Wajn, Lipowa 53, kredens kuchenny. D. Wajsbardt, Solna 11, waga. N. Weber, Pomorska 181, szafa. H. Wróblewski, Wolborska 33, kapa pluszowa. Sz. Berger, Al. I Maja 51, palto jesienne, marynarka, leżak kryty gabardyną, obrazki olejne, szafa szklana, dwa wazon. H. Jakubowicz, Zielona 8, szafa, toaleta, 2 stoliki nocne, sofa, kredens, zegar stojący, stół i 6 krzesel, 2 dywaniki, 2 stołki do kwiatów. K. Zajdel, Nowocegielniana 17, tremo. L. Złotowski, Lipowa 64, 2 stoliki do kwiatów. K. Zier, Kilińskiego 169, szafa. Rekdord, Piotrkowska 37, 3 biurka i kasa ogniotrwała. Sz. Wajsbardt, Brzezińska 32, lustro, 2 kapy, szafka. Z. Hercberg, Kielna 13, szafa. M. Rubin, Bałucki Rynek 2, 2 kapy. E. X. Fercho, Szosa Konstantynowska 18, 2 szafy. E. Fercho, Szosa Konstantynowska 18, gramofon szafkowy i zegar ścienny. M. Grinszpan, Fajfra 11, szafa. B. Erman, Kościelna 5, szafa, szafka do wody. T. Sabaczyński, Konstantynowska 48, szafka. A. Rozenberg, Plac Kościelny 5, szafa. I. Mesz, Plac Kościelny 6, maszyna do szycia. Goldmanc D., Plac Kościelny 6, kanapa. M. Birencwajg, Kościelna 6, 30 metr. towaru. B. Blankiet, Plac Kościelny 6, 2 stoliki nocne. M. Rozenfeld, Kościelna 5, lustro tremo. Ch. Szpigiel, Kościelna 4, szafa. Ch. Stopnicki, Aleksandryjska 4, toaleta. Sz. Ordynas, Kościelna 4, szafa. W. Meryczyński, Kościelna 4, szafa. B. Krumholz, Plac Kościelny 4, waga duża. Z. Kirsztajn, Kościelna 4, szafa. B. Sendler, Kościelna 4, szafa. D. Tykociński, Kościelna 3, szafa. T. Rozenbaum, Kościelna 3, szafa. I. Jerolimski, Zgierska 38, kredens kuchenny. A. Kupermanc, Kościelna 1, 200 pudełek sardynek. H. Zaks, Cegielniana 15, pianino, kredens, otomana, zegar stojący, 2 szafy, tremo, stół i 10 krzesel. U. Zwaig, Trauguta 12, kredens, zegar, toaleta, szafa. Z. Ginsberg, Lipowa 27, pianino. A. Ginsberg, Cegielniana 7, garderoba. M. Wohlendler, 100 metr. materjału na garnitur. D. Lurie, Piotrkowska 28. Pianino. A. Majer, Cegielniana 45, biblioteka, kasa ogniotrwała, biurko i stolik, kanapka i 2 fotele. M. Frydman, pianino. D. Strykowski, Zachodnia 64, kredens, tremo, otomana. I. Goldblum, Sienkiewicza 3/5, kasa, kredens, zegar, stół i 6 krzesel, szafa. I. Futterman, Trauguta 12, kredens, zegar, dywan. S. Taśma, Cegielniana 71, kredens, pomocnik, zegar stojący. T. Noskiewicz, Al. Kościuski 29, otomana, biblioteka. Ch. Lipnowski, Sienkiewicza 6, pianino, kredens, zegar, 3 dywany. J. Szpajshendler, Cegielniana 15, kredens, pomocnik. M. Pozner, Al. Kościuski 27, garderoba, toaleta. Ch. Waksberg, Cegielniana 19, garderoba, tremo. M. Alenberg, Cegielniana 45, pianino. J. Markowicz, Cegielniana 7, kredens, otomana, 2 kapy, stół i 6 krzesel. M. Frajman, Cegielniana 41, 100 korder pluszowych. M. Kolczyński, Gdańska 42, kredens, zegar. A. Rotenberg, Lipowa 31-2 szafy z lustrami, 3 koldry pluszowe, dwa stoliki nocne. N. Wajn, Lipowa 53, pianino. I. Rogoziński, Lipowa 20, maszyna do pisania, biurko dębowe, stół biurowy, kredens, pomocnik, zegar stojący. J. Brauner, Al. Kościuski 29, kredens, pomocnik, otomana, stół i 10 krzesel. B. Wajnbarg, Cegielniana 69, szafa, 2 kapy, zegar. Sz. Kahn, Wschodnia 51, 2 szafy, tremo, otomana, zegar ścienny. J. Cukier, Cegielniana 75, kredens. M. Gerten, Nowomiejska 34, umeblowanie. J. Dalman, Nowomiejska 32, 2 szafy, lustro tremo. I. Herszkowicz, Nowomiejska 26, umeblowanie. H. Ajzenberg, Nowomiejska 25, umeblowanie. J. Kapelus, Solna 7, lustro tremo, 2 szafy. M. Heber, Pomorska 20, zegar stojący i 6 krzesel. H. M. Wiener, Pomorska 33, lustro, tremo. Ch. Rokman, Nowomiejska 19, 50 kapeluszy. K. Kochman, Nowomiejska 19, lustro, 7 krzesel. D. Bromberg, Narutowicza, 56, szafa, toaleta. H. Zysman, Wschodnia 27, garderoba. Ł. Zwierzyńska, Narutowicza 56, lustro, szafa, waga, zegar ścienny. H. Frydman, Pomorska 15, stół i krzesła. Sz. Wajberg, Pomorska 13, 10 kapeluszy damskich. J. Naidorf, Pomorska 13, otomana, stół, 2 krzesła, para firanek, 2 nakrycia do łóżek. Sz. Abramowicz, Pomorska 25, szafa. H. Szenkołowski, Pomorska 25, 2 maszyny do szycia, Kalman Frydman, Pomorska 10, 100 żarówek. Sz. Lewensohn, Pomorska 20, szafa z lustrem, kredens, otomana, zegar ścienny. J. Budzyner, Narutowicza 32, kredens, pomocnik. A. Dajtelcwaig, Solna 10, 2 szafy, kanapa. S. Wysocki, Cegielniana 72, tremo, zegar ścienny. M. Rotsztajn, Wolborska 30, 2 szafy, kredens. A. Biederman, Solna 12, 2 szafy do rzeczy. I. Wajzand, Cegielniana 50, waga, maszyna do rurkowania papieru, 500 paczek torebek papierowych po 100 sztuk. H. Widawski, Cegielniana 38, 5 szt. kretonu, po 40 metr. I. Jakubowicz, Cegielniana 44, kredens i pomocnik. I. Albek, Wschodnia 27, garderoba, 2 szafy, zegar ścienny, leżanka. 3 kapy pluszowe, stół. H. M. Lieberman, Skwerowa 1, kredens, szafa z lustrem, kasa ogniotrwała, 2 szafy. H. M. Parzenczewski, Wschodnia 34, garderoba i 2 szafy, kredens, tremo, otomana, umywalka marmurowa. L. Salomonowicz, Wschodnia 70, pianino, kredens pokojowy, pomocnik, zegar stojący, maszyna do szycia, garderoba. M. Perelberg, Plac Dąbrowskiego nr. 3, pianino. A. Zacharjusz, Plac Dąbrowskiego 3, kredens, otomana, tremo, szafa z lustrem, toaleta, 2 szafki nocne. S. Rozenberg, Cegielniana 62, tremo, 2 szafy, 20 szt. podszewki a 20 metr. E. Stiller, Cegielniana 79, 2 kredensy mahoniowe, pianino. F. Futterman, Wschodnia 45, kredens, otomana, zegar stojący, 3 szafy, tremo, stół i 10 krzesel, kanapa i kredens, samowar niklowy, zegar ścienny. B. Szydło, Pomorska 35, 2 szafy, otomana, szafa oszklona, biurko, kredens i pomocnik, szafa. N. Jakubowicz, Pomorska 14, otomana, zegar, kredens, dywan i szafa z lustrem. F. Szeller, Smugowa 12, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. Sz. Krauskopf, Pomorska 46, pianino. M. Nałberg, Pomorska 37, 3 maszyny do szycia. Ch. Szer, Pomorska 5, 50 par obuwia. J. Geczyński, Wschodnia 27, garderoba, toaleta, szafa, stół i 6 krzesel. Sz. Malewarczyk, Skwerowa 13, pianino, kredens, pomocnik, zegar szafkowy. A. M. Sumeraj, Pomorska 5, kredens duży, kredens mały, toaleta, I. Edelsberg, Cegielniana 55, 2 szafy, szafa oszklona, stół i 6 krzesel, kredens, tremo, 4 obrusy. L. Ickson, Południowa 9, pianino. I. Epszstajn, Węglowa 8, 3 wagny desek, bale. F. Librach, Pańska 11, kredens, otomana, garderoba, toaleta, J. Nowak, Konstantynowska 40, garderoba, kredens. N. Kopciowski, Pańska 15, kredens, zegar, garderoba, toaleta. A. Chałbański, Cmentarna 3, 2 pianina, kredens, stół, 8 krzesel, 2 fotele, dywan duży, szafa, zegar, S. Chałbański, Al. I Maja 35, tremo, otomana, garderoba, bielizniarka, pianino, kredens i pomocnik, zegar stojący, stół, 12 krzesel, szafa, obraz. B. Fizzman, Zgierska 29, 2 kapy i 4 lichtarze. M. Szukowski, Marysińska 6, otomana, kredens kuchenny. M. Grynsztajn, Łagiewnicka 50, 100 pudów drzewa opałowego. H. Barcz, Łagiewnicka 34, pianino, kredens, kanapa. J. Karzewski, Łagiewnicka 27, lustro tremo, T. Bienstok, Łagiewnicka 7, szafa, lustro, 2 kapy, 3 landszafty. A. Drewnowicz, Lutomińska 15, urządzenie sklepu. J. Rozental, Lutomińska 14, szafa z lustrami. J. H. Białek, Jakuba 6, garderoba. J. Lewkowicz, Drewnowska 21, kredens, otomana. H. J. Gutreich, Brzezińska 4, kredens kuchenny. Ch. Grinberg, Zgierska 92, kredens i inne drobiazgi.

Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

Narutowicza 68,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne w pierwszym terminie odbędą się dnia 2, 3 i 4 czerwca r. b., w drugim terminie dnia 16, 17 i 18 czerwca r. b. Początek egzaminów o godz. 4-ej po południu.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym roku szkolnym rozpoczynać się będą o godz. 9-ej rano.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie. 126—3

Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego IM. KS. SKORUPKI

(T-wa „Oświata”)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w miesiącu maju: w dn. 25, 26 i 27 o godz. 4 ej popoł., oraz w mies. czerwcu: w dn. 22, 25 i 24 o godz. 9 ej rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna, ul. ks. Skorupki (Placowa) Nr 15, codziennie w godzinach szkolnych.

Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.

Dyrektor: W. Davison.

S. S. Union



Stow. Sportowe

„UNION“

Plac Sportowy Helinów

W czwartek, 21 maja 1925 r., o g. 4 po poł.

Wielkie Międzynarodowe

WYŚCIGI

za dużymi motorami

jak również wyścigi sprynterskie.

Udział biorą w wyścigach za dużymi motorami:

BORDONI — mistrz Włoch

VERMEER — mistrz Holandji

ERXLEBEN — mistrz Kolonji

BURNO — S.S. „Union“—Łódź

EXHIBITION: mistrz Europy. **A. Stellbrink.**

Szczegóły w programach Podczas wyścigów przerywa orkiestra.

Rozlosowanie **ROWERU** marki „Inventia” pomiędzy posiadaczy numerowan. programów.

Przedprzedaż biletów w firmie „Meteor”.

Przejazd 16 i tel. 15-16; w dniu wyścigów do g. 1 po poł. w lokalu klub., Przejazd 7, (tel. 27-25), od g. 1 po poł. przy kasie placu sport.

S. S. Union

PENSJONAT T. Rubinsztajnowej

przeniesiony został

do Podębina pod Tuszymem, willa p. Kalinowskiego.

Kuchnia wykwitnuta, pokoje umeblowane, fortepian do dyspozycji. Specjalna opieka dla dzieci od lat 6 pod troskliwym dozorem wykwalifikowanej freblanki. — Wiadomość na miejscu, lub w Łodzi, ul. Zawadzka 6, Rubinsztajna od godz. 2—4. 4178-1

ZARZĄD

Akcyjnego Towarz. Przemysłowego

„MARKUS KOHN“ w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w dniu 20 czerwca 1925 r., o godzinie 5-ej po poł. w siedzibie Zarządu w Łodzi przy ul. Łąkowej 5, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Określenie w złotych kapitału akcyjnego stosownie do obowiązujących przepisów oraz ustalenie ilości i wartości nominalnej akcji.
- 3) Przyjęcie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1924 r.
- 4) Uchwalenie zmian odnośnych paragrafów statutu towarzystwa.
- 5) Sprawozdanie Zarządu, zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1924 i podział zysków.
- 6) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
- 7) Wybór Komisji Rewizyjnej na 1925 r.
- 8) Wnioski Zarządu.

W razie niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w wyżej wskazanym terminie, zebranie to odbędzie się w terminie powtórnym w dniu 4 lipca 1925 r. o godzinie 5-ej po poł. w tymże lokalu z tym samym porządkiem dziennym. Uchwały tego zebrania prawomocne będą bez względu na liczbę przedstawionych akcji. 4188—1

Sympatyczny Ogródek przy Restauracji „TIVOLI“

Przejazd nr. 1. Telef. 26-30.

OTWARTY

Wieczorem KONCERT artystyczny balających ze śpiewami pod kierownictwem pana Mienszykowskiego.

— WEJŚCIE BEZPŁATNE! —

Obsługa szybka i rzetelna. 195—5

Miejski Kinematograf „Oświatowy“

Wodny Rynek № 44.

Od dnia 11-go maja do 18-go maja b. r. Dla młodzieży dozwolone!

Pierwszy raz w Łodzi!

Kamienne serce

Baśń według znanej powieści Haut'a w 6 częściach.

Początek dla dzieci i młodzieży o g. 3:15 po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr. Początek dla dorosłych o godz. 6:45 i 8:45 w. Ceny miejsc: I-70, II-60, III-30 gr.

Letnie mieszkania

do wynajęcia w zdrowej miejscowości. Mleko i jarzyny na miejscu. Wiadomość w Koluszkach, bufet II klasy. 4190—3

LETNISKO

Mieszkania letnie do wynajęcia, 4 pokoje i 2 kuchnie, oraz przyjemny sad duży w Piaskowicach u Michała Pawlaka: № 2 przy szosie Aleksandrowskiej, nieliczany kilometr od Zgierza. 4:85—1

Ławki długie

4-osobowe szkolne

kupię w każdej ilości używane, lub nowe. Oferty sub „T. B.“ do administracji „Głosu“. 192—2

Łódź sztuczny

do oddania w większych ilościach

Tow. Akc. Karol Steinert

w Łodzi

FELCZER

J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielnia) 5

tel 27-97

Godziennie szczepienie ospa

świąż krowianką. 3936—10

Dr. KNICHOWIECKI

Choroby dzieci

Ulica Andrzeja Nr. 5.

powrócił. 4084—3